

# GAZETA LWOWSKA

wychodzi codziennie rano

<b>Ceny prenumeraty we Lwowie:</b>		<b>Telefony:</b>	<b>ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI:</b>	<b>CENA NUMERU</b>	<b>Ceny ogłoszeń:</b>
bez doręczenia do domu miesięcznie	zł. 3.50	<b>REDAKCJA</b>	<b>LWÓW, UL. ZIMOROWICZA 15 I. p.</b>	<b>15 gr.</b>	Za 1 wiersz milimetr. (6% cm szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadsyłanym w nekrologach gr. 50, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 70, pod nagłówkami na pierwszej stronie zł. 1.-, za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje, prywatne słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zmaganie, o 50 proc. drożej.
z dostawą do domu	zł. 3.80	27 71-02			
<b>na prowincji:</b>		<b>ADMINISTRACJA</b>	Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty.		
z przesyłką pocztową	zł. 3.80	14-27.	Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.		
za granicą	zł. 6.50				

## FRONTEM DO MORZA.

(al.) Zasięganie to polskie morze na to, by myśleć o nim każdy obywatel przynajmniej dzień jeden w roku poświęcił. Połowa lutego jest bezsprzecznie ku temu najstosowniejsza. Wszak wtedy obchodzimy rocznicę przejęcia w posiadanie wybrzeża morskiego. Czternaście lat temu, w dniu 10 lutego 1920 roku wojsko polskie — obejmując na mocy postanowień traktatu wersalskiego ziemie pomorską — dotarło do brzegów Bałtyku biorąc we władanie pasmo wybrzeża od jeziora Żarnowieckiego aż do granicy miasta Sopot.

Od tej chwili wpływ morza na nasze kształtowanie się politycznie potęgował się z każdym rokiem i dostarcza nam tak silnych dowodów konieczności naszego z nim współżycia, że ustaliła się niezbita zasada, głosząca, że „niema Polski bez morza”. Prąd naszego życia i siły narodowe okazały się tak wielkie, że w przebiegu bardzo krótkiego czasu pokonałszy wszystkie trudności, które stały na drodze ku morzu. Stworzyliśmy własny współczesny port, połączyliśmy go z różnymi, najbardziej oddalonymi od morza dzielnicami kraju i ścisliśmy mocno nad wodami Bałtyku. Morze staje się dzisiaj niemal osią naszego życia i prawie wszystkie ważniejsze zagadnienia gospodarcze i polityczne koncentrują się dookoła niego. Tu, nad Bałtykiem, nikt nie sto nam na przeszko dzie, nie mamy tu bezpośredniej styczności z żadnym sąsiadem, nie mamy przeszkód lokalnych a warunki komunikacyjne sprzyjają tylko naszej ekspansji. Tu na tem krótkim wybrzeżu mamy bezpośredni dostęp do dużego wodnego rezerwuaru, obejmującego powierzchnię czterystu tysięcy kilometrów kwadratowych, czyli przewyższającego powierzchnię naszego kraju. Na tej wodnej przestrzeni możemy bez ograniczeń objawiać naszą wolę, inicjatywę i pracę.

Traktat pokoju w Wersalu przyznał nam 74 km. wybrzeża morskiego. Na całym tem wybrzeżu nie było ani jednego portu, który mógłby się stać bazą odrodzonej polskiej żeglugi morskiej. Było to pasmo piaszczystych wydym i lesistych wzgórz. Jedynie miały nadmorskie polskiego wybrzeża, pochodawny Puck, był zapadłym, na brzozy leżącym miasteczkiem, wyposażonym w prymitywny basen morski o niewielkich rozmiarach. Historyczny port Polski, Gdańsk, został przyznany odrodzonej Rzeczypospolitej tylko połowicznie jako wolne miasto, pozostające wraz z przyległymi terenami pod protektoratem Ligi Narodów. Już rok 1920 wykazał jasno, że na Gdańsk w stu procentach liczyć nie można. Lat następne potwierdziły to samo. Polityka Wolnego Miasta nie układała się po linii najżywniejszych interesów gospodarczych Państwa polskiego. W tych warunkach musieliśmy się zdożyć na własny twórczy wysiłek nad morzem, aby ten niewielki dostęp do ulęgo wykorzystywać w całej rozciągłości. I na wysiłek ten zdobyliśmy się. Od podstaw zbudowaliśmy własną flotę handlową. Doprowadziliśmy do tego, że towar polski w przeważnej części idzie w szeroki świat pod polską banderą. Wielkie oceaniczne okręty

polskie obsługują wielkie regularne linie pasażerskie. Wykonaliśmy na wybrzeżu cały szereg robót o charakterze użyteczności publicznej. Połączyliśmy Śląsk z Bałtykiem magistralą kolejową Katowice-Gdynia. A wreszcie z małej wioski rybackiej, liczącej ledwie kilkadziesiąt głów, powstało piękne czterdziestotysięczne miasto. W roku 1926 ogólny obrót towarowy Gdyni wynosił około 40.000 ton. W dwa lata później zwiększył się pięciokrotnie. Wreszcie w roku ubiegłym, mimo ogarniającego cały świat kryzysu obrót ten wyniósł 6,2 milionów ton. Temsamem Gdynia stała się pierwszym miejscem nad Bałtykiem, pozostawiając poza sobą, po kilku zaledwie latach istnienia, stare, o dawnych tra-

lycjach, porty: Kopenhaga, Sztokholm, Szczecin. W szeregu portów świata zajmuje dziś Gdynia miejsce dziewiąte. Jeżeli zaś dziś już chyba dobrze zdajemy sobie sprawę z tego, jak doniosłe znaczenie posiada dla nas wybrzeże i morze — tak w czasie pokojowym jak i w czasie wojennym, naturalnym jest, że musimy dokładać wszelkich starań i ofiar, aby ten obecny stan posiadania morskiego ładunku miara i nigdy nie był uszczuplony. Obrona tego posiadania winna być dwójaka: moralna i faktyczna. Ta pierwsza sięgnęła już dzisiaj aż do najgłębszych warstw społeczeństwa. Najlepszą zaś i najsukuczniejszą obroną faktyczną jest należyte zorganizowanie i należyście wyszkolona siła zbrojna na morzu.

Obrona Pomorza — naszych praw morskich jest niemożliwą do zrealizowania bez floty wojennej. Obrona będzie pełną i skuteczną, tylko wtedy, gdy w Gdyni przebywać będzie odpowiednia flota wojenna, która już przez sam fakt swego istnienia zmusi okręty przyszłego nieprzyjaciela do działań oględnych dla niego i zwykłych. Obrona wybrzeża polskiego, morza i portu stanowi dziś 17 jednostek floty wojennej o łącznej pojemności 17.964 ton. W tem jednostek bojowych dwa nasze, reszta to jednostki pomocnicze. Dwa kontrtorpedowce, pięć torpedowców, trzy łodzie podwodne dwie kanonierki — to skład naszej floty wojennej. Jest to niewiele w stosunku np. do Niemiec, które mają na Bałtyku flotę najsilniejszą (dziewięć razy silniejszą niż Polska). Narazie zajmujemy wśród państw bałtyckich piąte miejsce.

### Sejm uchwalił budżet.

Warszawa, 14 lutego. (PAT) Sejm przystąpił dziś do obrad nad trzecim czytaniem preliminarza budżetowego i ustawy skarbowej.

#### DEKLARACJE OPOZYCJI.

Przedstawiciele poszczególnych stronnictw opozycyjnych posłowie Rybarski (Kl. Nar.), Jan Nosek (Str. Lud.), Niedziałkowski (PPS), Chrućki (Kl. Ukr.) składali deklaracje, w których imieniem swych klubów wypowiadali się przeciw budżetowi. Mówcy polemizowali ze świadczaniem Ministra Skarbu Zawadzkiego i generalnego referenta budżetu posła Miedzińskiego.

#### BŁĘDY SOCJALISTÓW POLSKICH.

Po przemówieniu posła Zaremby w sprawie osobistej, zabrał głos referent generalny budżetu poseł Miedziński,

który, odpierając zarzuty posłów opo-

zycyjnych, stwierdził, że opierają się one na sfałszowanych cytatach, nieprawdziwych cyfrach i niezgodnych z prawdą tezach. Odpowiadając posłowi Niedziałkowskiemu, który w wypadkach wiedeńskich widzi objaw zdrowego odruchu w obozie socjalistycznym poseł Miedziński stwierdził, że właśnie błędy socjalistów polskich tkwią w tem, że szukają sprawdzianu swej siły gdzie indziej, zagranicą. Należy stwierdzić, że ruch socjalistyczny znajduje się w tej chwili w stadium impasu, oraz że nie potrafi on zmienić ustroju kapitalistycznego na inny.

W głosowaniu przyjęto w trzecim czytaniu preliminarz budżetowy i ustawę skarbową.

Po odesłaniu kilku projektów ustaw do odpowiednich komisji, m. in. rządowego projektu ustawy o ordynacji podatkowej, marszałek Sejmu zamknął posiedzenie.

### Odrzucone propozycje Hitlera.

#### ODPOWIEŹ FRANCJI NA NIEMIECKIE MEMORANDUM.

Paryż, 14 lutego. (PAT) Odpowiedź Francji na memorandum niemieckie z dnia 18 stycznia b. r. została po zaaprobowaniu jej przez Radę gabinetową przesłana do Berlina ambasadorowi Poncetowi celem zakomunikowania jej

rządowi niemieckiemu. Jak twierdzi „Petit Journal”, odrzuca ona propozycje kanclerza Hitlera dotyczące uzbrojenia Niemiec i rozbrojenia Francji bez gwarancji i bez niezbędnej dla jej bezpieczeństwa zwłoki.

### Ucieczka od korony czeskiej

Warszawa, 14 lutego. (PAT) Problem dewaluacji korony czeskiej o którym ostatnio wspominał w przemówieniu wygłoszonym przez radio premier czechosłowacki, zaczyna wchodzić w stadium realizacji. W związku z tem od paru dni daje się zaobserwować na giełdach zagranicznych niższa kursa korony, zaś w Pradze czeskiej ucieczka od korony i nerwowość objawiająca

się w zwiększeniu obrotów walutami zagranicznymi. Według ostatnich wiadomości giełda praska zdecydowała zawiesić na pewien czas transakcje dewizami zagranicznymi. Zapowiadana ustawa dewaluacyjna, która ma zmniejszyć wartość korony o 1/6 jej obecnej wartości, wejdzie w życie w najbliższym czasie.

Wszystkie państwa zbroją się dziś na morzu. We Włoszech skoncentrowano cały wysiłek na stworzenie nowoczesnej „armii morskiej” w myśl zasady: „Rzym żyje z morza a bez morza ginie”. We Francji żaden z ministrów nie odważył się zmniejszyć żelaznych ram nakreślonych literami programu morskiego, Jugosławia, Portugalia, Holandia, Szwecja, Rosja, Turcja budują okręty.

W Gdyni mamy port, mamy bramę Polski na świat. Ale brama ta jest na oścież otwarta. Musimy coraz intensywniej myśleć o jej obronie. Każdy naród musi posiadać taką flotę wojenną, jakiej wymaga jego polityka, położenie geograficzne, kwestia swobody komunikacji. Najwaleczniejsza armia nie obroni Gdyni przed atakiem od strony morza. Nie zagwarantuje swobody komunikacji ze światem. Flota wojenna w rękach zdolnych mężów stanu jest potężnym narzędziem polityki międzynarodowej, gwarancją nienaruszalności granic a zatem i pokoju, hamulcem dla wszelkiego rodzaju wrogich zakusów.

Czternaście rocznica odzyskania dostępu do morza zmanifestowała się stworzeniem Funduszu Obrony Morskiej. Dotychczas ofiarność publiczna na cele obrony morza nie była scentralizowana ani zabezpieczona od uszczerbku. O zbiorowym i systematycznym wysiłku Narodu dla tak pilnej i populacjami tej mowy być nie mogło. Obecne sytuacja zmienia się zasadniczo. Stworzenie Ligi Morskiej i Kolońskiej powstał Fundusz Obrony Morskiej. Fundusz ten stanie się wyrazem woli całego społeczeństwa, pragnącego zabezpieczenia naszej wolności morskiej i dostępu do morza. Władze Funduszu wspólnie z Najwyższą Izbą Kontroli Państwa sprawować będą pilne nad wpływami, obracać je na jedynie właściwy cel: rozbudowę polskiej siły zbrojnej na morzu.

Budowa okrętów wojennych nie będzie oczywiście oparta wyłącznie na ofiarności społecznej. Programowe budżety wstawiane będą rokrocznie do budżetu Państwa. Ale społeczeństwo winno tu we własnym interesie Państwu dopomóc i zmanifestować, że Polska gotowa jest morza bronić nie tylko sznurkami hasłań, ale też gotowym wielkiego Narodu czynem.

## Dziennikarze polscy w Narkomindiele.

Moskwa, 14 lutego. (PAT). Towarzystwo dziennikarzy polscy złożyli wizytę w Wydziale prasowym Narkomindiele, dyrektora Agencji, której Izw estij, Groński, który TASS, Doleckiemu i naczelnemu redaktorowi wydał śniadanie z udziałem czołowych dziennikarzy sowieckich Radka - Rajewskiego, Bołotnikowa i innych. Redaktorowie Groński i Obarowski wymienili w czasie śniadania przywzajemne toasty. Następnie dziennikarze polscy zwiedzili wystawę wynalazków.

## Po rozruchach — zabawa.

Paryż, 14 lutego. (PAT) Życie uliczne Paryża powróciło we wtorek do normalnego stanu. Wprawdzie strajkują jeszcze szoferzy taksówek, ale już na wielkich bulwarach i na Polach Elizejskich panował ruch normalny. Tłumy spacerowiczów wobec pięknej pogody wyległy na ulice. Tu i ówdzie widać młodzież w kostiumach karnawałowych, idącą na zabawy z okazji „mardi gras”.

W Marsylii samochód wiozący terrorystów najechał na grupę policji. Manifestanci rozpoczęli strzelanie. Samochód ów był skradziony przez terrorystów.

**SKŁADAJCIE DATKI  
NA GIMNAZJUM POLSKIE  
w BYTOMIU**

# Co we wtorek działo się w Wiedniu.

Wiedeń, 14 lutego. (PAT). Wojsko obsadziło dom „Vorwärts”.

Drukarnia socjalistyczna „Inwa”, w której drukują się „Mittagsblatt”, „Wr. Alg. Ztg.”, „Extrablatt” została obsadzona przez Heimwehrę.

## Mobilizacja b. kombatanów.

Berlin, 14 lutego. (PAT) We wtorek wieczorem austriacki sekretarz stanu spraw wojskowych ks. Schönburg-Hartenstein zwrócił się przez radio z wezwaniem do b. kombatanów, aby zgłaszali się na ochotników do odnośnych komend wojskowych.

## Walka o każdą sień, o każde schody.

Berlin, 14 lutego. (PAT). Dzienniki berlińskie podają szczegóły walki stoczonych między wojskiem a socjalistami w Ottakringu.

Dom robotniczy mimo ostrzelania go przez artylerię, jeszcze o godzinie 13-tej nie poddał się. Oddziały wojskowe usiłowały podejść bliżej, celem wysadzenia budynku w powietrze.

Wielkie kompleksy domów Landleiten, w których mieszka 5.000 osób, znajdowały się w tym czasie w rękach socjalistów i były ostrzeliwane z haubic i karabinów maszynowych. Szczególnie zaciekle walki toczyły się o dom Marksa na Heiligenstadtstrasse.

Górne piętra domu stanęły w płomieniach, a socjaliści zabarykadowali się w dolnej części budynku. Wreszcie

wojsko gmach zdobyło i wówczas rozpoczęły się dramatyczne sceny. Socjaliści stawiali rozpaczliwy opór. O każdą sień o każde schody walczyli do upadłego. Środkowa część olbrzymiego kompleksu budynku runęła.

Sytuacja w godzinach południowych była następująca: W śródmieściu panował spokój, lecz ruch tramwajowy nie został wznowiony. Poza to Wiedeń w ciągu dnia miał wygląd prawie normalny. Znaczna część sklepów była otwarta, aprowizacja normalna, telefony i światło funkcjonuje. Wieczorem tylko odnosi się wrażenie, że miasto jest w stanie oblężenia, gdyż wszystkie lokale publiczne, teatry i kina są zamknięte. Na przedmieściach Wiednia wojsko wypiera uzbrojonych socjalistów z zajmowanych przez nich stanowisk.

## Komuniści chwycili za broń.

Berlin, 14 lutego. (PAT). Według doniesień z Wiednia, o godzinie 19 wybuchły ponownie walki o dom robotniczy w Ottakringu. Oddziałom Schutzbandu które wyostały się podziemnym korytarzem do sąsiednich domów udało się ponownie zdobyć dom robotniczy. Wojsko i policja rozpoczęły kontratak.

We Floridsdorfie również wznowiła się walka. Zebrały się tam po drugiej stronie Dunaju bardzo silne oddziały komunistów. Wojska ostrzeliwały ich artylerią. Walki trwały przedewszystkiem w pobliżu głównego gmachu straży pożarnej. Po ciężkiej walce wojska zdobyły gmach kapiełi miejskich, będący ośrodkiem socjalistów.

Austriacki komunikat urzędowy głosi, że o godzinie 20 opróżnione zostało przedmieście Floridsdorf w promieniu 12 km. W środę rano ma być podjęta akcja opróżnienia gniazd komunistycznych w innych okręgach.

W dzielnicy robotniczej Favoriten policja zdobyła 4 karabiny maszynowe, 100 karabinów ręcznych oraz wielkie zapasy amunicji. W tej dzielnicy oraz w dzielnicy Simmering panuje zupełny spokój.

## Wściekłe walki w Steyer.

Berlin, 14 lutego. (PAT) Według wiadomości, rozpowszechnianych przez dzienniki Steyer opanowane zostało przez kilkutysięczne oddziały Schutzbandu, które zajęły miasto i ważne pozycje warowne na wzgórzach. Kierownictwo obrony objął osobiste socjalistyczny burmistrz Strichler. Wszelkie próby podejmowane przez połączone siły wojska, policji i Heimwehry zdobycia tych pozycji, odparte były z wielkimi stratami dla atakujących.

Po ostrym ogniu haubic, trzecia część członków Schutzbandu poddała się, reszta wycofała się z masą. Po stronie wojsk rządowych jest 10 rannych, wśród Schutzbandu 200 rannych, w tym 90 ciężko. Wieczorem w Steyer zapanował całkowity spokój.

## 70 LUDZI ZGINEŁO W GRAZU.

Berlin, 14 lutego. (PAT). Niem. Biuro Inform. komunikuje, że w Grazu dokonano 600 aresztowań. Liczbę zabitych podają na 70 osób.

W Kapfenbergu w Styrii, socjaldemokraci zdobyli siedzibę miejscowego starostwa zmuszając starostę do udzielenia im pisemnych pełnomocnictw do zarządzania granicznym miastem Brilck.

W Lincu rząd jest panem sytuacji.

## Ma or Fey kanclerzem Austrii?

Berlin, 14 lutego. (PAT). Korespondent „Lokal Anzeigera”, specjalnie wysłany do Wiednia donosi, że należy się liczyć z rychłym ustąpieniem kanclerza Dollfussa na rzecz wicekanclerza majora Fey. Również gabinet ma ulec przekształceniu, Heimwehrą dąży do rozpisania nowych wyborów spodziewając się zwycięstwa.

Wicekanclerz Austrii Fey wydał okólnik do wszystkich dowódców wojsk i organizacji bezpieczeństwa, w którym poleca bezwzględne tłumienie każdej próby stawiania oporu. Całkowity spokój musi być przywrócony na terenie całej Austrii najpóźniej do wtorku wieczora.

Wiedeń, 14 lutego. (PAT). W nadzwyczajnym dodatku „Wiener Zeitung” podaje opis walk o dom robotniczy w Ottakringu. Dom zajęły wojska rządowe. Pierwszym, który wtargnął do tego domu był wicekanclerz major Fey.

## Jakie stanowisko zajmie Francja.

Paryż, 14 lutego. (PAT). Wydarzenia w Austrii budzą żywy niepokój we Francji. „Journal” pisze, że Dollfuss dla zapewnienia sobie wątpliwej wartości poparcia, spowodował konflikt, który w żadnym razie nie może wyjść na jego korzyść, bo nawet w razie zwycięstwa, nie wyciągnie korzyści z sukcesu. Przewodniczący komisji spraw zagr. senatu, sen. Beranger, w artykule, zamieszczonym w „Agence Economique et Financiere” domaga się natychmiastowej interwencji mocarstw, w razie gdyby Dollfuss został pokonany.

PAMIĘTAJMY O CELACH I ZADANIACH TOW. SZKOŁY LUDOWEJ.

# Cichy koniec konferencji rozbrojeniowej.

Londyn, 14 lutego. (PAT) Prezydium konferencji rozbrojeniowej doszło 13 b. m. po całodziennych obradach do konkluzji, że zwołanie konferencji rozbrojeniowej obecnie byłoby bezcelowe. Rozpatrzywszy noty brytyjską, francuską i włoską, oraz wyniki rozmów dyplomatycznych francusko-niemieckich prezydium stwierdziło, że różnice poglądów między Francją a

Niemcami są jeszcze tak znaczne, że nie można spodziewać się szybkiego ich załatwienia. Biorąc pod uwagę, że rząd brytyjski zaofiarował się wysłać do Paryża, Rzymu i Berlina min. Edena dla dokładniejszego wyjaśnienia ostatnich swych propozycji, prezydium konferencji uznało za najstosowniejsze poczekać na wyniki tych rozmów, wobec czego postanowiło zebrać

się ponownie 10 kwietnia i rozpatrzyć sytuację na nowo, oraz rozważyć czy wyznaczenie daty konferencji rozbrojeniowej jest możliwe.

W kołach brytyjskich powyższa decyzja komentowana jest nawet jako cichy koniec konferencji rozbrojeniowej, która zapewne już wogóle nie odżyje.

## Bunt więźniów.

Londyn, 14 lutego. (PAT) W Walla-Wella, gdzie mieści się największe więzienie karne stanu Washington, wybuchł bunt więźniów. Po wspólnie spożytym obiedzie więźniowie dobyli nożyców, zabijając jednego i ciężko raniąc dwóch. Obezwładniony pozostałych dozorców, więźniowie pobiegli do bramy więzienia tam jednak zostali zasypani gradem kul z karabinu maszynowego, umieszczonego w pobliskiej wieży. Więźniowie cofnęli się w popłochu, 6 z pośród nich padło zabitych, 12 ciężko rannych, reszta zaś poddała się.

## Sąsiedzi Austrii zaniepokojeni.

Berlin, 14 lutego. (PAT). Donoszą z Budapesztu, że gabinet węgierski zwołany został niespodzianie na nadzwyczajne posiedzenie, na środę. Na porządku dziennym sprawa Austrii. Przedewszystkiem ma być rozpatrzona sprawa obsadzenia granicy, by udaremnić przejście jej przez niepożądane elementy.

Praga, 14 lutego. (PAT). Cała czechosłowacko - austriacka granica została obsadzona przez austriacką straż graniczną i policję. Zarządzenie to zmierza do uniemożliwienia socjal-de-

mokratom austriackim przechodzenia na stronę czechosłowacką.

Praga, 14 lutego. (PAT). Na wtorkowym posiedzeniu zarządu partii socjal - demokratycznych czechosłowackiej i niemieckiej uchwalono wyrazić sympatie dla socjal - demokratów austriackich. Wiadomość ta podana była przez radio w ramach przeglądu prasowego o wypadkach w Austrii. W związku z tem poseł austriacki w Pradze złożył protest w ministerstwie spraw zagranicznych.

# Na Litwie nawet w domu prywatnym nie wolno uczyć się po polsku.

Ryga, 14 lutego. (PAT). Społeczeństwo polskie na Litwie do żywego jest poruszone trwającymi od 2 miesięcy represjami władz litewskich za nauczanie polskie w domach prywatnych.

W powiatach kiejdańskim, wilkomierskim, uścińskim i poniewieskim ukarano grzywną, lub więzieniem wielu nauczycieli domowych, uczących dzieci po domach prywatnych, oraz rodziców u których nauczyciele ci znajdowali zatrudnienie. Karom nakładanym w trybie administracyjnym w wielu wypadkach towarzyszyły aresztowania i de-

portacje, połączone nieraz z nieludzkim traktowaniem aresztowanych.

Kary wymierzone w ciągu ostatnich 2 miesięcy przekraczają sumę 20.000 zł. bądź wynoszą ponad 3 lata więzienia.

Zasięg tych represyj, oraz uporczywość, z jaką są stosowane, budzą wśród ludności polskiej przekonanie, że po zniszczeniu polskiego szkolnictwa początkowego na Litwie, władze litewskie podjęły ponownie akcję, zmierzającą do uniemożliwienia nauczania polskiego nawet w domach prywatnych.

**Celem Związku Strzeleckiego  
utrzymanie i wzmocnienie  
całości Państwa  
zapewnienie nienaruszenia  
jego granic**

## Pożar przy ul. Cetnerowskiej.

Wczoraj o godzinie 16:15, na strychu kamienicy, przy ul. Cetnerowskiej 35, wybuchł pożar. Od otwartych drzwi drzewce komina poczęła palić się belka i rupiecie. Zaalarmowana straż pożarna wkrótce ogień ugasiła. Strata wyrządzona pożarem wynosi około 200 złotych.

# Krwawy plon wojny domowej w Austrii. 1500 zabitych — kilka tysięcy rannych.

Berlin, 14 lutego (PAT) Dwudniowe walki w Wiedniu pociągnęły za sobą wielką ilość ofiar, o których komunikaty oficjalne na razie nie wspominają. Wielkie bloki budynków gminnych zamieszkałe przez tysiące robotników zamieniły się pod ogniem artylerji w rumowiska, pod którymi leżą pogrzebane setki ofiar zabitych i ciężko rannych. Ulicami przejeżdżają ustawicznie karetki pogotowia ratunkowego, odwożąc ofiary do szpitali. Najcięższe walki toczyły się na Ottakring, przy zdobywaniu domu robotniczego, Dom Marksa, obrzucił kompleks zabudowań tworzący jakby naturalną fortecę musiał być zdobywany przez krokiem przy użyciu artylerji. Z zabudowań pozostały tylko gruzy. Ilości ofiar pogrzebanych pod rumowiskami na razie podać nie można.

## Zwały trupów.

Wiedeń, 14 lutego. (PAT) Przypuszczalne straty Schutzbundu na prowincji i we Wiedniu przekraczają cyfrę 1000 osób. Straty po stronie wojsk rządowych i policji obliczają na przeszło 100 osób.

W szpitalu Allg. Krankenhaus zmarło z ran około 80 osób, w tem 27 kobiet. Jeden z mieszkańców domu Karola Marxa opowiada, iż opuszczając z żoną i dziećmi ostrzelwany dom przedzierał się przez zwały trupów, które tarasowały przejście.

Ilość ofiar 2-dniowych walk w Linzu wynosi 60 zabitych i przeszło 100 rannych.

Według tymczasowych obliczeń liczba zabitych w walkach ulicznych w całej Austrii wynosi 1.500 osób z czego 600 przypada na sam Wiedeń. Liczba rannych sięga kilku tysięcy osób.

## Sądy doraźne.

Wiedeń, 14 lutego. (PAT) Dziś o godzinie 9 rano rozpoczęła się przed sądem doraźnym rozprawa przeciwko 10 członkom Schutzbundu, oskarżonym o strzelanie do policji i o zbrojny opór w szkole w dzielnicy Hietzing. Wszyscy oskarżeni oświadczają, że nie poczuli się do winy, przyznają jednak zarazem, że posiadali broń.

Dziś rozwiązano 36 stowarzyszeń socjaldemokratycznych. M. in. zostały rozwiązane wszystkie związki zawodowe.

Na głowę socjaldemokratycznego posła Walischa, wicekanclerz Fey nazna czył nagrodę w wysokości 1.000 szylingów.

Oskarżony Kmunich Reiter skazany został na karę śmierci przez powieszenie za zbrodnię zdrady głównej i udział w rozruchach. Oskarżony, który w ostatnich walkach był ciężko ranny, przeniesiony został do sali na noszach.

Pozostałych oskarżonych w liczbie 9 przekazano postępowaniu zwyczajnemu.

W Grazu stanęło przed sądem doraźnym 24 członków Schutzbundu.

## Obleżenie Floridsdorfu.

Wiedeń, 14 lutego. (PAT). Dziś od rana w całym mieście słychać silny huk strzałów armatnich i karabinów maszynowych.

WALKI ROZGORZAŁY DZIŚ NA NOWO I TOCZA SIĘ GŁÓWNIEM NA ODCINKU FLORIDSORFU.

Wojska rządowe po ciężkiej walce artyleryjskiej zajęły dzielnicę ogrodową, obsadzając wiele budynków gminnych. Floridsdorf otoczony jest obecnie ze wszystkich stron przez wojska rządowe. Członkowie Schutzbundu otrzymali ultimatum, aby do godz. 12 złożyli broń i poddali się. W razie odmowy cały obszar, na którym znajduje się oddziały Schutzbundu, ma być zniszczony przez artylerję.

Z St. Pölten donoszą: Przybyły tam

dzis baterie artylerji oraz oddziały wojsk rządowych, które natychmiast przystąpiły do akcji przeciw Floridsdorfu. Pólsruzędowo podają, że ilość członków Schutzbundu znajdujących się w Floridsdorfie wynosi około 5.000 osób.

Ciężkie walki toczą się przy moście Philadelfia. Nadchodzą również wiadomości o nowych walkach w dzielnicy Ottakring.

## SOCJALIŚCI W ODWROCIE?

Wiedeń, 14 lutego. (PAT). Wieczorem artylerja rządowa bombardowała osiedle robotnicze na przedmieściu Floridsdorf. Od pocisków armatnich wybuchły pożary, których nikt nie gasi.

## „3 mocarstwa winny bronić Wiednia“

Paryż, 14 lutego. (PAT) Prasa donosi, że według wiadomości z dobrze poinformowanych kół, odbywają się rokowania między Francją, Anglią i Włochami, mające na celu zbadanie sposobów zabezpieczenia niepodległości Austrii. W żadnym razie nie były przewidziane środki przymusowe lub wystanie obcych sił zbrojnych do Austrii.

„L'Oeuvre“ twierdzi, że sytuacja w Austrii wymaga wspólnej akcji mo-

Walki toczyły się również w kilku innych dzielnicach Wiednia.

Według wiadomości z godziny 7 wieczorem, Floridsdorf został zajęty przez wojska rządowe. W innych dzielnicach socjaliści znajdują się rzekomo również w odwrocie i poddają się masowo wojskom rządowym.

## Hitlerowcy zachowywali się neutralnie.

Wiedeń, 14 lutego. (PAT) Zauważono ogólnie, że w czasie dwudniowej rewolty Schutzbundu, narodowi socjaliści zachowywali się zupełnie spokojnie. Tylko w Mörbisch w Burgenlandzie narodowi socjaliści urządzili na-

carstw. Jedynie porozumienie między Francją, Brytanią i Włochami może za pobiec utracie niepodległości przez Austrię.

Henry Berenger pisze, że jeżeli sytuacja pogorszy się, wówczas trzy mocarstwa powinny nie tracąc czasu bronić Wiednia, a w razie potrzeby zapomocą armji międzynarodowej. W przeciwnym bowiem razie należy się liczyć z upadkiem Ligi Narodów i początkiem wojny europejskiej.

## BIELIZNĘ MĘSKĄ

do miary z najlepszych angielskich materiałów po najniższych cenach wykonuje wytwórnia bielizny męskiej

„ANDRÉ“, plac Mariacki 3.

UWAGA: Zlecenia z prowincji wykonujemy odwrotnie a na życzenie wysyłamy wzory.

## Morze pochłoneło dwa okręty.

Moskwa, 14 lutego. (PAT) Sowiecki łamacz lodów „Czeluskin“ zatonał na morzu Polarnem w odległości 155 mil od przylądka Północnego i 144 mile od przylądka Wellen.

Gdynia, 14 lutego. (PAT) Władze portu otrzymały wiadomość, iż w nocy z 9 na 10 b. m. gdy nad Bałtykiem szalała burza statek niemiecki „Claus“ za-

uważył inny statek niemiecki „Saturn“ w odległości 12 mil. od brzegu w pobliżu Rozewia, który płynął w kierunku Gdańska i w pewnej chwili uszkodzony został przez fale, poczem natychmiast wraz z całą załogą poszedł na dno. Statek „Claus“ schronił się przed burzą do portu pławskiego.

## Ministerstwo spraw wewnętrznych zatwierdziło budżetu Warszawy.

Warszawa, 14 lutego. (PAT) Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z Ministerstwem Skarbu odmówiło zatwierdzenia budżetu miasta Warszawy na rok 1934/35, uważając, że budżet ten jest nierealny i sporządzony niezgodnie z obowiązującymi przepisami.

Ogólna suma wydatków zwyczajnych przekracza ogólną sumę dochodów zwyczajnych na przeszło 7 mil. 630 tys. zł., co jest niedopuszczalne z uwagi na obowiązujące przepisy o budżetowaniu w związkach samorządowych. Ponadto w dochodach nadzwyczajnego budżetu przewidziano pożyczkę na inwestycje miejskie w sumie 2 mil. 129 tys. zł. mimo braku podstaw do zapreliminowania tego dochodu.

W związku z tem Ministerstwo wezwowało Zarząd miejski w terminie do 26 b. m. do powzięcia przez Radę miejską uchwały korygującej przedstawiony do aprobaty budżet zgodnie z wymogami obowiązujących przepisów.

## Nowa serja biletów skarbowych.

Warszawa, 14 lutego. (Sz) Z dniem 15 b. m. zostaną wypuszczone do obiegu bilety skarbowe VI. serii z miesięcznym i 6 miesięcznym terminem płatności w odcinkach po 1 tysiąc zł. i po 10.000 złotych, do ogólnej wysokości 50 milionów złotych. Oprocentowanie biletów skarbowych będzie wynosiło dla biletów z 3 miesięcznym terminem płatności 4 i pół proc., dla biletów z 6-cio miesięcznym terminem płatności 5 proc. w stosunku rocznym.

## Sztekker zdyskwalifikowany

Warszawa, 14 lutego. (PAT). Centralny związek zapasników polskich za wiadomiami, że mistrz świata i wielokrotny mistrz Polski w zapasnictwie Teodor Sztekker, za czyny, niekwalifikujące z etyką zapasniczą, został zdyskwalifikowany przez Związek zapasników w Polsce, we Francji, Italii, Austrii, w Niemczech, oraz przez międzynarodową unję zapasniczą. Począwszy od 25 stycznia b. r., żaden zapasnik, należący do tych związków nie może więcej walczyć ze Sztekkerem.

pad na posterunek żandarmerji, napad ten jednak został odparty. Miścowy pastor ewangelicki i nauczyciel zostali aresztowani.

Z urzędu kanclerskiego zaprzeczają stanowczo pogłoskom kursującym za granicą o rzekomych rokowaniach między rządem austriackim a narodowymi socjalistami.

## Na prowincji stłumiono rewoltę!

Wiedeń, 14 lutego. (PAT). Z prowincji donoszą zewsząd o ustaniu oporu Schutzbundu. W Górnej Austrii w Tomasreuth członkowie Schutzbundu ostrzelali czterech żołnierzy, którzy chcieli przyjść z pomocą swemu rannemu koledze. Trzech z nich zostało zastrzelonych. Oddział wojska wdarł na skutek tego do domu robotniczego, który wywiesił biały chorągiew. Mimo to ostrzelivano oddział wojskowy. Żołnierze rozgoryczeni zastrzelili kilku członków Schutzbundu.

Berlin, 14 lutego. (PAT) Niemieckie biuro informacyjne donosi z Innsbrucku, że wezorał popołudniu wysłano oddział strzelców alpejskich Heimwehry i żandarmerji do Woergl, położonego nad granicą austriacko-niemiecką w bez rozruchów, które tam miały wybuchnąć. W ciągu popołudnia ulice miasta były całkowicie zatarasowane. Mieszkańcom nie pozwolono opuszczać domów. W godzinach wieczornych poza obrębem miasteczka doszło do starcia pomiędzy Schutzbuntem i oddziałami rządowymi. Dekonano bardzo licznych aresztowań.

Z Linzu donoszą, że wojska rządowe, które działały przeciwko Waldeck poniosły poważne straty. W Linzu dokonano licznych aresztowań m. in. aresztowano członka parlamentu wiedeńskiego Korefa, oraz b. prezydenta górno-austriackiej Izby pracy Pressna. W samem mieście panuje spokój, jednak na peryferjach walki toczą się w dalszym ciągu.

## Run na banki.

Berlin, 14 lutego. (PAT) Według doniesień z Wiednia, wiedeński Bank Robotniczy został zamknięty i obsadzony przez wojsko. Przed Centralną Kasą Oszczędności stoją od rana tłumy publiczności żądające wydania wkładów. Rząd polecił wstrzymać wszelkie wypłaty. Wypadkach nactego zapotrzebowania.

## Jak aresztowano burmistrza Wiednia.

Wiedeń, 14 lutego. (PAT) „Ns. Wiener Journal“ podaje szczegóły aresztowania byłego burmistrza dr. Seitz. — W poniedziałek po południu wojsko i policja obsadziły gmach ratusza. Seitz cofnął się do salonu urzędowego i oświadczył, że nie opuści ratusza, ponieważ obsadzenie jego było aktem nielegalnym. Urzednicy policyjni, nie mając polecenia ze strony dyrekcji policji, pozostawili Seitz'a w jego pokoju, ustawili jednak dokoła pokoju policjantów i zarządzili nadzór nad centralą telefoniczną w ratuszu. Sytuacja ta trwała do wieczora. Seitz usiadł na fotelu przy biurku i siedział w milczeniu. Dopiero o godz. 20.30 zjawił się urzednik policyjny i oznajmił, że w imieniu prezydenta policji aresztuje Seitz'a i wzywa go do udania się z nim do auta policyjnego. Seitz zaprotestował, lecz nie stawiał oporu, gdy go dwaj urzednicy policyjni wyprowadzali. W drodze stracił na chwile przytomność, tak, iż urzednicy policyjni musieli go podtrzymać.

Dr. Seitz został osadzony w osobnej celi aresztu policyjnego.

## Artykuł, pełen ignorancji.

Londyn, 14 lutego. (PAT) Federacja Żydów polskich w W. Brytanii przestała do redakcji „Daily Herald“ list pełen oburzenia, przeciwko postępowaniu prof. Harolda Lasky'ego, który dopuścił się na łamach tego pisma w dniu 10 b. m. sfalszowania faktów w sprawie sytuacji Żydów w Polsce.

Wyrażamy nasz żal — brzmi protest — szczególnie z racji jego nieuzasadnionych i nietaktownych ataków na wielkiego przywódcę Polski Marszałka Piłsudskiego. Prof. Lasky, który lekomyślnie mówi o rzekomym prześladowaniu Żydów, mimo swego pochodzenia polskiego zapewne nigdy nie miał żadnego kontaktu z Polską. Gdyby tak było, nie wykazałby tak uderzającej ignorancji wobec położenia Żydów w Polsce.

## Jaka pogoda będzie dzisiaj?

Warszawa, 14 lutego. (PAT) Przewidywany przebieg pogody w dniu 15 b. m.: Po chmurnym i mglistym ranku w ciągu dnia rozpozogodzenie. W nocy lekkie mroź, w dzień odwilż. Słabe wiatry miejscowe.

Temperatura we Lwowie w dniu 14 b. m. o g. 7 rano —9'8 st. o godz. 1 w poł. —5'1 st., o g. 9 wiecz. —4'0 st.

## W Niemczech zniesiono Radę Państwa

Berlin, 14 lutego. (PAT) Rząd Rzeszy ogłosił ustawę, mocą której Rada państwa Rzeszy, będąca w myśl artykułu 60 konstytucji weimarskiej przedstawicielstwem krajów związkowych przy Rzeszy w zakresie ustawodawstwa i administracji, została zniesiona. Komunikat urzędowy podkreśla, że

wobec przejęcia przez Rzeszę suwerennych praw krajów związkowych i podporządkowania rządowi centralnemu rządów krajowych, dalsze istnienie instytucji, posiadającej kompetencje Rady państwa, staje się bezprzedmiotowym.

## Na jaką większość w parlamencie liczyć może rząd Doumergue'a.

Paryż, 14 lutego. (PAT) W kuluarach Izby deputowanych przypuszczają, że rząd premiera Doumergue'a zgrupuje znaczną większość w Izbie. Za rządem będą głosować wszystkie grupy, począwszy od federacji republikańskiej aż do grup, znajdujących się na lewo od radykałów. Wydaje się jednak prawdopodobne, że neo-socjaliści wstrzymają się od głosowania, podczas gdy socjaliści SFIO i komuniści będą głosować przeciwko rządowi. Możliwe jest również, że wstrzymają się od głosowania niektórzy niezależni i deputowani Paryża.

W kuluarach Izby przypuszczają, że za rządem opowie się 400—450 deputowanych.

W rozmowach kuluarowych wyraża się pogląd, że byłoby wskazane, celem uspokojenia opinii publicznej, aby Doumergue doradził Daladierowi, by nie przybył na czwartkowe posiedzenie dla uniknięcia incydentów. Czyżby starania, aby dep. Herriot zgodził się wycofać swój wniosek domagający się postawienia członków poprzedniego rządu w stan oskarżenia

tak pożądanego dla normalnego rozwoju stosunków międzynarodowych.

Dlatego też w różnych problemach międzynarodowych, oba rządy znajdują i mogą nadal znajdować podstawy dla współpracy w sensie pozytywnego oddziaływania w kierunku pokojowym.

Z prawdziwą przyjemnością wynda mi tu podnieść rolę, jaką Pan, Pannie Komisarz Lndowy, osobiście odgrywa w tem dziele stabilizacji. Nasza współpraca czyto w dziedzinie spraw obchodzących oba nasze kraje, czy też w sprawach o szerszym znaczeniu międzynarodowym, w których znaleźliśmy wspólne linje postępowania, była dla mnie cennym dowodem pełnego obiektywizmu i głębokiego umiowania, nasuwających się zagadnień.

Nech mi będzie wolno wznieść ten kielich z życzeniem dalszego rozwoju przyjaznych stosunków między Polską a Związkiem Socjalistycznym Sowietckich Republik, za pominięciem Związku, za zdrowie Prezesa Centralnego Komitetu wykonawczego ZSSR, oraz za zdrowie podejmujących nas tak gościnnie p. Komisarza Ludowego spraw zagranicznych Litwinowa i jego małżonki.

W obiedzie wydanym przez komisarza Litwinowa na cześć Ministra Becka wziął udział poseł Rzeczypospolitej Polskiej w Moskwie Łukasiewicz, członekowie rządu, przedstawiciele komisariatu ludowego spraw zagranicznych, poseł ZSSR, w Polsce Antonow Owsiejenko, członkowie poselstwa polskiego i wyżsi funkcjonariusze komisariatu spraw zagranicznych.

Po obiedzie odbyło się przyjęcie, na którym byli obecni członkowie rządu, korpusu dyplomatycznego, wyżsi funkcjonariusze komisariatu spraw zagranicznych, przedstawiciele prasy sowieckiej i obcej oraz świata artystyczne go.

## Oświadczenie Min. Becka wobec przedstaw. „TASS'a“.

Moskwa, 14 lutego. (PAT) Minister spraw zagranicznych Józef Beck udzielił przedstawicielowi agencji sowieckiej TASS następującego oświadczenia:

„Z przyjemnością przyjąłem zaproszenie sowieckiego komisarza dla spraw zagranicznych Litwinowa do odwiedzenia stolicy Związku Sowietckiego i rewidowania w ten sposób komisarza ludowego dla spraw zagranicznych, który był w Polsce w roku 1925. Da mi to możność podtrzymania kontaktu z komisarzem dla spraw zagranicznych Litwinowem, z którym już kilkakrotnie spotykałem się i wspólnie pracowałem na terenie międzynarodowym, jak również poznania przedstawicieli sowieckich kół oficjalnych. Spodziewam się, że wizyta moja w Moskwie zacieśnią nawiązane dzięki obopólnym wysiłkom, wezły życzliwej, sąsiedzkiej współpracy.

## Przyjęcie dla dziennikarzy polskich.

Moskwa, 14 lutego. (PAT) Dziennikarze polscy, towarzyszący Ministrowi Beckowi podejmowani byli wczoraj obiadem przez wydział prasowy komisariatu ludowego spraw zagranicznych. Zastępca naczelnika wydziału prasowego Neyman powitał dziennikarzy polskich serdecznym przemówieniem, na które odpowiedział redaktor naczelny PAT, Obarski. Po obiedzie dziennikarze polscy obecni byli na raucie, wydanym przez komisarza Litwinowa na cześć Ministra Becka.

## Porażka Schmellinga.

Warszawa, 14 lutego. (Sz) Z Nowego Jorku donoszą: mecz bokserski, który odbył się w Filadelfji między mistrzem świata ciężkiej wagi Maksem Schmellingiem a Amerykaninem Steve Hamasem, zakończył się zwycięstwem Hamasa.

## Nowy etap zbliżenia polsko - sowieckiego. Mowa komisarza Litwinowa na bankiecie w Moskwie.

Moskwa, 14 lutego. (PAT) Podczas obiadu wydanego na cześć ministra Becka, komisarz ludowy spraw zagranicznych Litwinow wygłosił następujące przemówienie:

Jestem niezmiernie rad, Panie Ministrze, witając pana w imieniu związku waszego rządu i moim własnym. Przyjazd Pański ma dla nas tem większe znaczenie, iż są to pierwsze oficjalne odwiedziny naszego kraju przez członka rządu, sąsiadującego z nami państwa polskiego.

Z głębokim zadowoleniem mogę stwierdzić, iż przelom, jaki nastąpił we wzajemnych stosunkach pomiędzy Związkiem Sowietckim a Rzeczypospolitą Polską oraz dalszy pomyślny rozwój tych stosunków, znalazł swój wyraz w aktach, mających niezmiernie ważne znaczenie nie tylko dla stosunków pomiędzy naszymi krajami, lecz również dla sprawy utrwalenia powszechnego pokoju. Mam na myśli tak szczęśliwe zawarcie przez nasze oba kraje paktu o nieagresji oraz konwencji, określającej następnika. Zawarcie tych dwu układów w obecnych między narodowych warunkach, w warunkach wzrastającej nieufności między krajami, jest cennym przyczynkiem w dziele utrwalenia powszechnego pokoju.

Nie mogę również pominąć niewątpliwych sukcesów w dziedzinie kulturalnego zbliżenia pomiędzy naszymi oboma krajami. Wzajemne odwiedziny przedstawicieli nauk i sztuki Związku Sowietckiego i Rzeczypospolitej Polskiej, stanowią również oznakę pomyślnego dla wszechstronnego rozwoju stosunków pomiędzy ZSSR a Polską. Gurące przyjęcie, z jakim spotkali się nasi lotnicy podczas swego pobytu w Polsce, odwiedziny ZSSR przez polską eskadrę lotnictwa wojskowego z generałem Rayskim, które pozostawiły u nas jak najlepsze wspomnienie, powinny być uważane jako czynniki zbliżenia pomiędzy oboma naszymi krajami.

Muszę dodać, iż wszystkie wymienione przeze mnie fakty, świadczące o głębokim procesie zbliżenia pomiędzy naszymi krajami, nastąpiły w przeważającej części podczas Pańskiego kerowielstwa sprawami zagranicznymi Polski, powinny więc być zaliczone na rachunek Pańskich licznych zasług.

Systematycznie prowadząc pokojową politykę, rząd sowiecki specjalną uwagę zwraca na ustalenie i utrzymanie prawdziwie dobrych sąsiedzkich i przyjaznych stosunków ze swym największym

zachodnim sąsiadem Rzeczypospolitą Polską. Związek Sowietów zdaje sobie sprawę, w jak wielkim stopniu od tych stosunków zależy sprawa zapewnienia pokoju, w szczególności na wschodzie Europy. Jeżeli jeszcze w ogóle może być mowa o lokalnie ograniczonych wpływach pokoju, który powinien być jednakowo ceniony przez narody Związku Sowietów i Rzeczypospolitej Polskiej, coraz bardziej przekonujemy się, iż pokojowa polityka rządu sowieckiego spotyka się w Polsce z coraz większym zrozumieniem. Poza zagadnieniami, bezpośrednio dotyczącymi ZSSR i Polski, istnieją i powstają rozmaite zagadnienia o charakterze międzynarodowym. Wyjaśnienie tych spraw i uzgodnienie punktów widzenia rządów obu krajów może odegrać poważną rolę w sprawie — jeżeli niezupełnego udaremnienia, to przynaj-

mniej znacznego osłabienia siły czynników, zmierzających do naruszenia pokoju.

Wyrażając głębokie przekonanie, że ustalenie zdobytego kontaktu z wybitnym przedstawicielem zagranicznej polityki Rzeczypospolitej Polskiej oraz wymiana poglądów co do wszystkich zagadnień, interesujących rządy obu krajów, będzie niezwykle sprzyjała dalszemu pogłębieniu zbliżenia wzajemnego zrozumienia i rozszerzenia współpracy między naszymi krajami w interesie pokoju, — wnoszę toast na rzecz dalszego wzmacniania przyjaznych stosunków ZSSR i Rzeczypospolitej Polskiej, za pomyślnością Rzeczypospolitej Polskiej, za zdrowie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, i naszych drogich gości Pana Ministra i Jego Małżonki.

## Przemówienie Ministra J. Becka.

### „Polska przywiązuje dużą wagę do pozytywnej ewolucji stosunków z Z. S. S. R.“.

Na przemówienie to odpowiedział minister Beck, jak następuje:

Panie Komisarzu Ludowy! Uważam za swój miły obowiązek podziękować Panu osobiście, jakoteż rządowi Związku Socjalistycznych Sowietckich Republik za uprzejme przyjęcie, którego tu doznałem, oraz za pochlebne wyrazy, które zechciał Pan skierować pod moim adresem. Rząd polski przywiązuje ze swej strony dużą wagę do pozytywnej ewolucji stosunków z ZSSR.

Najlepszym dowodem tego jest szereg umów, zawartych między Polską a ZSSR, o których Pan wspomina, a które tworzą między obu naszymi państwami coraz lepsze warunki pokojowe przyjaznego sąsiedzkiego współżycia. Atmosfera, stworzona w ten sposób, otwiera przed nami możliwości dalszej pracy w tym kierunku, a praca ta jest w swych założeniach i celach najzupełniej zgodna z dążeniami obu państw, w kierunku przyczynienia się do utrwalenia ogólnego pokoju.

Do szczęśliwych manifestacji zalicze również przejawy zbliżenia kulturalnego, zapoczątkowane pomyślnym nawiązaniem nici znajomości i lepszemu wzajemnego poznania się naszych społeczeństw w tej dziedzinie.

Wymiana wartości artystycznych i kulturalnych przyniesie niewątpliwie poważne korzyści obu stronom. Znamem jest nader życzliwe pełne sympatji przyjęcie, jakiego doznają w Związku Sowietckim artyści polscy tu przybywający. Tak samo i w Polsce cenimy i śledzimy z prawdziwym zainteresowaniem rozwój kultury życia kulturalnego. Wysiłkom podejmowanym z obu stron w tej dziedzinie życzyć należy jaknajlepszych dalszych rezultatów.

Spontaniczne przejawy sympatii okazane lotnictwu polskiemu przez rząd i społeczność sowiecką w związku z tragicznym wypadkiem kpt. Lewontiewskiego, oraz serdeczne przyjęcie, którego przedmiotem byli wojskowi lotnicy polscy z gen. Rayskim na czele, wywołały żywe echo w Polsce i pozwoliły spodziewać się, że stosunki w tej dziedzinie są na linii pomyślnego rozwoju, co zaliczyć należy do ważnych czynników zbliżenia między naszymi państwami.

Wysiłek pokojowe, podejmowane konsekwentnie przez Polskę i ZSSR, są najlepszym dowodem woli obu państw stabilizacji stosunków i pacyfikacji tej części Europy. Są one ponadto ważnym czynnikiem ogólnego uspokojenia,

# Odprawa dana opozycji przez p. Miedzińskiego

Dyskusję podczas drugiego czytania budżetu w Sejmie zakończyło przemówienie p. Miedzińskiego, w którym rozprawił się on zarówno z metoami myślenia jak i wypowiedziami politycznymi opozycji. Brawurowe to i świetne ze wszech miar wystąpienie jednego z najwybitniejszych członków Obozu podajemy w możliwie obszernym streszczeniu. Jest ono bowiem nietylko frontownym przeciwstawieniem ale i znakomitą obroną podawanych w wątpliwość tez i azjantania Rządu. P. Miedziński nie chowa nic pod korzec, wyprowadza wszystko na czystą wodę i ukazuje rzeczywistość w pełnym świetle. Ten sposób polemiki jest jedynym, jaki zawsze odnosi sukces i przekonywa.

We wstępie do swej mowy poseł Miedziński ubolewa nad rodzajem dyskusji jaką narzuca opozycja. Trudna jest i niewdzięczna bowiem polemika z fikcją i z żonglerką słów. Z opozycji mało kto walczy na argumenty. Taki pos. Rybarski winawia naprzykład w Rząd i w B. B. W. R., iż popełniły one szereg błędów...

...ność żadna bez błędów się nie odbywa, ale o ileż w mniejszym popelniono je rozmiarach niż te, do których pchnęła opozycja. Tak naprzykład Rząd nasz powtarzały wciąż ludziom: „trzymajcie się złatego” i to ocaliło kraj od wielkich strat przy załamaniu się dolara.

wu panowie a nie my. Dalej, traktat o mniejszościach podpisany został nie przez Sławka i Polakiewicza, lecz przez Dmowskiego i Padereńskiego.

P. Bielecki, zapominając o tej konstytucji, którą uchwaliliśmy, o tych traktatach, a co najważniejsze o rzeczywistości — powiada: Część żydów musi Polskę opuścić, a reszta być ujęta w karby. Ale p. Bielecki jeszcze dokładnie i szczegółowo nie wytłumaczył, jak to zrobić.

Niemcy mają żydów 600.000 na 60 milj. ludności — 1 proc., podczas kiedy my — 9 proc. Hitler powiada, że 1.000 marek dopłaci każdemu, żeby

sobie wyjechał; to nawet jest dość grubą sumą, proszę policzyć, żeby to u nas wypadło — a czy wyjechali? Ani połowa, ani trzecia część, mimo obozów koncentracyjnych, mimo straszliwych szykan. To jest bardzo trudne praktycznie do przeprowadzenia, na dowód czego przywołam, że gdy panowie byli w rządzie, to nie a nie w tej sprawie nie zmienili, ani ilości żydów, ani ich praw. Jeżeli panowie opracują przyzwoity, europejski, godny ludzi kulturalnych, celowy program załatwienia sprawy żydowskiej to my natychmiast go przyjmujemy i zrealizujemy — bo my to umiemy, a wy — nigdy.

## Kartele i stanowisko opozycji.

Co się tyczy karteli — mów p. Miedziński — to panowie z obu stron stawiają sprawę tak, jakdybyśmy po panach przejęli Polskę, w której nie było karteli, lub też były pod kontrolą — a myśmy je dopiero stworzyli lub też pozwalamy im działać bez kontroli. W rzeczywistości wcale tak nie było. Odziedziczyliśmy spadek w pewnym stanie faktycznym — odziedziczyliśmy kartele i my właśnie przyczyniliśmy się do ich działalności, wprowadziliśmy ustawę kartelową, której nie było, sądy kartelowe i kontrole nad gospodarką karteli. Niezgodziliśmy więc nie uchronić, przeciwnie pierws wprowadziliśmy kontrole w tej dziedzinie.

P. Rybarski ironizuje, że my twierdzimy, iż kartel czasem jest szkodli-

wy, a czasem pożyteczny — i nie mamy stałej linii. P. Rybarskiemu przypomina to bardzo filozofię. Nie w em czy to przypomina filozofię, ale wiem, że to bardzo przypomina życie. Nie widzę też w tem nic zabawnego, że isto tnie kartel czasem jest pożyteczny, a czasem szkodliwy. Pierwszym odiumem różnych rządów na świecie w stosunku do karteli było znieść je. Trudno jednak było zapobiec tej normalnej dążności do zrzeszania się i ta krajowa polityka zbankrutowała. Nastąpiła druga faza, w którą my weszliśmy od razu, mianowicie roztoczenia kontroli nad tem, czego uniknąć się nie da. Tak, kartel czasem jest pożyteczny a czasem jest szkodliwy.

## O. W. P. i jego mądrość polityczna.

P. Stypułkowski powiedział, że my chcemy zniszczyć ruch młodych, co się z Obozu Wielkiej Polski rozwinął i po władzę w Państwie dla narodu polskiego sięga. To się wam nie udaje. Jako żywo myśmy nie zauważyli, że wy sięgacie już po władzę. (Wesołość na ławach B. B.) więc proszę nie uważać że to była umyślna nieuprzejmość z naszej strony, to tylko niedopatrznie. Myśmy zauważyli że panowie z Obozu Wielkiej Polski sięgali po swobodę, robienia awantur i burd, a my odpowiedzialni za porządek, mówiliśmy — nie.

Panowie sobie przypominają, jak nie dawno temu sami podkreślali wielkie niebezpieczeństwo propagandy żydowskiej zagranicą, która jest zwrócona przeciw Polsce, a za Niemcami. I tak było. Ale panowie nie mieliście innego zajęcia, tylko chcieliście koniecznie żeby tak zawsze było, żeby ona działała przeciwko nam jeszcze ostrzej. Bo pociosie robili te burdy we Lwowie, czy nie lepiej robiliśmy my, żeśmy was powstrzymali i teraz mamy nie niemiecko - żydowski przeciwko nam, tylko akurat naodwrot żydowski front przeciwko Niemcom.

## Nacjonalizm enclerki i nacjonalizm pilsudczyków

W dalszym ciągu mówca rozprawił się ze zwykłymi kłamstwami ND-cji, twierdząc:

„Nie chce tu mówić o konstytucji, gdyż ta debata nie jest w tej chwili na miejscu. Przez trzy lata prosiliśmy was, aby się pogadać o konstytucji — nie chcieliście. A teraz przemówiliście — ale my już nie chcemy. Proponowane tu były pewne rzeczy, przy których być musiał konstytucje cytować. P. Rybarski mówił, że poparcie Żydów żydowskiego nie wzmoże nas w opinii publicznej, p. Bielecki dowodził, że część żydów mus opuścić Polskę, a resztę trzeba wziąć w karby, bo jest to błąd polaków. Ogromnie mnie dziwi, że panów nie żenuje to wasze utyskiwanie. Tacyście pojeźni, a żydzi was biją. Zarzucają nam panowie, że za korzyść współpracy z żydami wyzyskiujemy się imienia narodu polskiego. To mówi p. Strypułkowski. Dziwi mnie latwość z jaką nacjonalistom odnawiają patriotyzm i poczucia narodowego imytin. Te zarzuty, gdyby nie były śmieszne, mogłyby nas gniewać — i był czas, gdy gniewaliśmy się o nie, dziś zaś wzruszamy tylko ramionami. P. Rybarski ma słusność twierdząc, że zwyciężyły dziś prądy narodowe na całym świecie. Proces ten ma swoje fazy, okresy wznoszenia się i upadku. Od początków XX w. datuje się wzmożenie idei narodowych na całym świecie. U nas przejawiało się to między r. 1905 a 1914 i wtedy rozminęliśmy się z panem w drodze. Wyście wtedy właśnie doszli do przekonania, że wizja odzyskania niepodległości jest nierealna.

P. Rybarski: Nie.

P. Miedziński: Istnieją dzieła Dmow-

skiego. Przed wojną nie wypieraliście się panowie, że głosicie dostosowanie się do istniejącego stanu rzeczy, odziedziczenia państwa od państwa i uzyskania rozwoju narodowego w ramach państwowości zaborczej. Myśmy wówczas właśnie uznali, że realnem jest powstanie nowego niepodległego Państwa Polskiego. Tu właśnie rozminęliśmy się z panami i tu tkwi błąd panów. Myśmy naszemu nacjonalizmowi dali wyraz praktyczny. Czemże bowiem jest nacjonalizm w praktyce. W życiu narodu zorganizowanego we własne państwo, nacjonalizm jest dążeniem do rozwoju potęgę tego państwa. U narodu pozbawionego własnego państwa jest dążeniem do odzyskania bytu państwowego i silną wiarą. Myśmy tę wiarę mieli i poszliśmy nie za Dmowskim, lecz za Sienkiewiczem, za Orzeszkową, za Żeromskim — powiedzieliśmy sobie, że to są rzeczy, dla których żyć warto, i o które warto walczyć. Instynkt nasz jako nacjonalistów był trafny. Myśmy utworzyli wojsko polskie, biliśmy się o niepodległość i budujemy teraz tę Polskę, aby była wielką i potężną. Nam więc stawiać zarzut, że pozbawieni jesteśmy uczuć narodowych jest to co najmniej historycznym rozminięciem się z rzeczywistością.

„Nie wiem, jak panowie to sobie wyobrażacie. Czy myślicie, że Pieracki, Zawadzki, Sławek, Świtalski schodzą się wieczorami i myślą tylko o tem, jakby to imię Polski żydom zaprzęść? (Wesołość na ławach B. B.)

„Czy można tak rozumować? Czy można twierdzić, że zmieniamy stan rzeczy w Państwie na gorszy?”

## Kot łowny a chłop mowny.

Opozycja próbowała poruszać znów i, zw. sprawę Ruszczewskiego. Na to pos. Miedziński odpowiedział jak następuje:

W sprawie Ruszczewskiego p. Żuławski nie przytoczył ani jednej cytaty ścisłej, ani jednego faktu. Włożył w usta prokuratora słowa, których żaden prokurator nie mógłby powiedzieć, bo ministrowie w Polsce są odpowiedzialni — to mówi prawo i konstytucja, — a p. Żuławski pomieszał, bo: nie jest odpowiedzialny — znaczy co innego, niż: jest odpowiedzialny. P. Żuławski zdał egzamin jako mówca wielkiej swady i fenomenalnego głosu. Kot łowny, a chłop mowny, — mówi stare przysłowie. Ale jakie są zalety męskiej wymowy? Tutaj obowiązani jesteśmy

mówić nietylko głośno, ale i ściśle, bo wszystko z tej sali znajduje swój odgłos w opinii publicznej. P. Żuławski udowodnił, że są łajdactwa, zbrodnie, że przestępstwa w Polsce są bezkarne a brał te wszystkie rzeczy z kroniki sądowej — co świadczy, że właśnie te rzeczy są tępiące. Przykład Ruszczewskiego jest klasycznym przykładem takiego rozwiązania. Ruszczewski robił nadużycia, oddany został do prokuratora i skazany w pierwszej instancji na 6 lat więzienia, a w imię braku nadzoru poszli ze służby państwowej, a minister stracił tekę i od 5 lat praktykuje nanowo w tej Izbie zanim osiągnie jakieś poważniejsze stanowisko. (Oklaski na ławach BBWR.).

## W Polsce niema nepotyzmu.

P. Żuławski i towarzysze ułatwiają sobie sprawę. P. Żuławski zarzucił obecnemu regimowi uprawianie nepotyzmu. Była mowa o braciach i szwagrach. Moglibyśmy powiedzieć panom: my bierzemy odpowiedzialność, wy nią nas obarczacie za bieg spraw w państwie i jeżeli obsadzamy takie lub inne stanowiska szwagranami czy braćmi, to nie waszej babci interes. Gdybyście zrobili zarzut, że tylko dlatego, iż ktoś jest bratem czy szwagrem zajmuje stanowisko, byłoby nam bardzo przykro i musielibyśmy powiedzieć, że to nie jest dobrze. P. Żuławski mówił: „brat premiera z oficera czynnego frontowego zostaje wiceministrem”. Tymczasem brat premiera p. Wiceminister Jędrzejewicz zajmował stanowisko charge d'affaires w Tokio w r. 1926, a więc już 8 lat temu, w 1928 r. więc 6 lat temu był dyrektorem departamentu, dwa departamenty już przez ten czas zajmował.

P. Żuławski mówił, że się nie boi słowa Bóg; on się i Boga nie boi, jeżeli takie rzeczy mówi. Awans dyrektora departamentu administracyjnego, mającego do czynienia z budżetem, na wiceministra budżetowego jest awansem naturalnym i prostym. (Przerywanie na ławach PPS.). A dlaczegoż to Władysław Zawadzki jest ministrem skar-

bu pomimo, że jest szwagrem Mieczysława Niedziałkowskiego? (Oklaski na ławach BB.). Więc nie kierujemy się stosunkami rodzinnymi, tylko kwalifikacjami osobistymi. Czy panowie są dżur, że jak ktoś nosi nazwisko Pilsudski, Jędrzejewicz, albo Pieracki — to powinien być w gorszej sytuacji, nie może mieć posady w Polsce? Prezes Sądu Apelacyjnego w Krakowie otrzymał to stanowisko nie „naraz”, jak powiedział p. Żuławski, ale po 30 latach służby sędziowskiej, był sędzią grodzkim, sędzią okręgowym, wiceprezesem Sądu Apelacyjnego, prezesem Sądu Okręgowego. Czyż można się dziwić tak prawidłowemu ruchowi służbowemu? A p. Żuławski mówi: tylko dlatego, że się ożenił z siostrą ministra. To jest szermowanie językiem zupełnie nieodpowiedzialne i ciężko krzywdzące ludzi. Dyrektor kolei został wiceministrem. Panowie znowu bardzo krzywdzicie człowieka. Za waszych czasów szukaliście ministrów nie gdzie indziej, jak pomiędzy dyrektorami dyrekcji kolejowych. Czy to nie jest najprostszą i najbardziej zrozumiałą drogą? P. Żuławski powiada: dyrektorem. Cóż to jest za argument? Jeżeli powiem o p. Żuławskim nie poseł z Krakowa, a posłina z Krakowa, to co z

(Ciąg dalszy na stronie 6-ej).

## Kwestja żydowska.

Według panów wygląda to tak, jakdybyśmy odziedziczyli Polskę złożoną z 30 milionów Polaków i że myśmy to napłodzili 2 i pół milj. żydów i dajemy im przywileje, którychby panowie nigdy nie dali. Łatwo byłoby rządzić w Polsce, gdyby nie drobnotka — 30 proc. mniejszości narodowych. My Polacy mamy jednak w tej sytuacji odpowiedzialność za nich wszystkich, bo jesteśmy w tem Państwie gospodarzami — organizatorami. (Oklaski na ławach B. B.). Zastaliśmy

w Państwie 2.700.000 żydów którzy nawarstwili się tu z wiekami i zastaliśmy konstytucję, w której zawarte są prawa, że wszyscy obywatele są równi wobec prawa, urzędy publiczne dla wszystkich dostępne itd. itd.

Panowie sami w organie swoim 18. marca 1923 r. napisali, że obóz narodowy może się poszczycić, iż wprowadził do konstytucji wszystko, co uważał za istotnie ważne i nie dał sobie narzucić niczego przeciw czemu musiałby zasadniczo walczyć. Więc zno-

(Dalszy ciąg ze strony 5-tej).

tego wynika? Ten dyrektor kolei jest uważany za najlepszego dyrektora, jest człowiekiem o wielkich zasługach iachowych na wojnie i po wojnie. Teraz robicie krzywdę temu człowiekowi. Stwierdzam z pełną odpowiedzialnością za prawdę tych słów, że temu człowiekowi dwa lata temu ośiarowano tekę ministra kolei, on jej nie przyjął. Teraz został wiceministrem. A p. Żulawski chlapie językiem, że to przez ożenek. (Okrzyki oburzenia na ławach BB.).

### Kto stoi u „karmnika“

P. Żulawski mówi, że my tu stojmy przy żłobku. A wy chcecie się dopiero do niego dostać. Jeżeli zresztą chodzi o obecnych tu w Sejmie, to już jesteście, bo nie widzę różnicy w tym „karmniku“, na 1-go dnia każdego miesiąca p. Żulawski jest tak samo u tego „karmnika“, jak i ja. Jak Ministrowie Barlicki Thugutt, czy Arciszewski brali pensje — to była to służba publiczna, a jak nasi ministrowie biorą pensje — to nazywa się to stać przy żłobku. P. Żulawski w tym egzaminie dostaje dwójkę z logiki, z etyki, z umiejętności władania językiem polskim i ze znajomości praw w Polsce.

### Prymitywna polityka zagraniczna.

Jeszcze byliśmy pouczani o polityce zagranicznej. P. Żulawski ogromnie niechętnie uznawał, że to było niezłe, co sanacja zrobiła w tym pokoju z Rosją. Już mu się mniej podobał pakt z Niemcami, a nie wiadomo dlaczego szczególnie mu się nie podobała wizyta p. Radka w Polsce, i to, że go fetowano. Opowiadał nam, jak to on pytał się p. Radka, jak to być mogło skoro zamykają do więzieńa poduszczonych przez niego żydów z Nalewek. Był dyskretny i nie powiedział nam co mu p. Radek odpowiedział. Ja także będę dyskretny i także nie powiem co mnie p. Radek powiedział o tej rozmowie.

Panowie chcą pokoju, ale panowie myślą, że się sam zrobi. Może droga do pokoju byłoby, żebyśmy tu zamknęli Radka, a jak ja pojechałem do Rosji, żeby mnie tam zamknęli.

Panowie z przekasem mówią o pakcie z Niemcami. Gdyby to nie był Hitler, ale rząd socjalistyczny, to byście nie mieli przeciw temu, ale tam są rządy, z którymi wy jesteście społeczeństwem na noże.

### Zdobywanie mas.

Panowie zawsze mówicie, że tu prze mawiacie w imieniu mas, tymczasem z obrad waszego zjazdu, z przemówień p. Stańczyka, p. Teodorczyka, p. Piotrowskiego i p. Ciołkoszowej dowiadujemy się, że wy dopiero chcecie pozyskać te masy i narzucić im cele socjalistyczne. Wiec wy i my staramy się o tę rękę szerokich mas, my naszą drogą, a wy waszą — ale jakościowej różnicy między nami niema. Droga, którą idziemy, nadal będzie ta sama. My narazie jesteśmy w akcie drugim a wy jakoś bardzo łatwo przechodzicie nad aktem pierwszym, t. zn. nad przyłączeniem do władzy.

Oświadczam, że gdybyśmy rzeczywiście doszli do przekonania, że my a nie wy macie jedynie zaufanie mas i idziecie prostą drogą, a my błądzimy, to z tem dojściem do władzy nie byłoby dla was tak trudno. Ale dopóki tego nie będzie, to mogą być nawet bardzo rewolucyjne uchwały, ale to nic nie pomoże i my spokojnie i stanowczo zrealizujemy swoje cele, tak jak dotychczas je realizujemy. (Oklaski na ławach BB.).

### Szabla Romanowych.

Przed kilku dniami podczas restauracji pałacu Zimowego w Leningradzie, odnaleziono w żelaznej skrzyni, ukrytej w murze, słynną cesarską szablę kozacką, ozdobioną 36 diamentami, którą carowie rosyjscy od wieków nosili podczas wyjątkowych uroczystości. Szabla ta wystawiona jest obecnie w muzeum Rewolucji.

## Szlakiem Karpackiej Brygady. Nowe imprezy na Huculszczyźnie.

Donosiliśmy, że w dniach 15—18 b. m. odbędzie się na Huculszczyźnie szereg imprez związanych z odtworzeniem historycznych zmagani Karpackiej Brygady Legionów. Imprezy sportowe związane z przejazdami na saniach i hartach przez teren dawnych walk, wywołały żywe zainteresowanie przedewszystkiem wśród tych wszystkich, którzy brali udział w ówczesnych walkach i trudach wojennych na terenie górystym. W Warszawie imprezy wywołały szczególne zainteresowanie w kołach wojskowych, nie mniej i na innych terenach, a głównie we Lwowie i Stanisławowie ujawniło się najżywsze współdziałanie z Komitetem organizacyjnym dla sprawnego i celowego przeprowadzenia kilkunastu imprez.

Jak donoszą z Warszawy, dziś w godzinach popołudniowych wyruszył ze stolicy pociąg nadwyczajny z uczestnikami wycieczki legionowej. W pociągu tym jedzie około 20 przedstawicieli prasy polskiej i zagranicznej. Pociąg specjalny przybywa do Lwowa o godz. 2.40 w nocy i udaje się w dalszą drogę do Stanisławowa o godz. 3 nad ranem. Ze Lwowa wyjeżdża również liczna grupa uczestników, a lwowska Dyrekcja Kolejowa dodaje do pociągu warszawskiego kilka wagonów. Pociąg specjalny po krótkim postoju w Stanisławowie około godz. 6 rano udaje się w dalszą drogę do Nadwórnej, gdzie stanie około godz. 8-mej rano.

W roli gospodarza terenu witać będzie przybywających przedstawicieli władz i delegatów organizacji, p. wojewoda stanisławowski Jagodziński w otoczeniu urzędników Województwa, przedstawicieli referatu turystycznego i członków Zarządu Towarzystwa Przyjaciół Huculszczyzny. Prezes Zarządu Głównego Tow. Przyjaciół Huculszczyzny gen. Kasprzycki bawi już na Huculszczyźnie i kieruje przygotowaniemami technicznymi imprez wojskowych.

**W Nadwórnej, Rafałowej i w Worochcie.**

Warszawski pociąg specjalny i inne pociągi zatrzymują się dnia 15 b. m. o godz. 8 rano w Nadwórnej, gdzie bezpośrednio po przyjeździe odbędzie się nabożeństwo. Po nabożeństwie od-

jazd uczestników saniami przez Mołotków i Sołotwinę do Jabłonki. Po drodze na grobach poległych Legionistów będą składane wieńce. Z Jabłonki kolejką przejazd przez Porochy i Dragocinę do Huty. Powrót tą samą drogą do Nadwórnej, gdzie nocleg w pociągu względnie w hotelach i na kwaterych. Z Nadwórnej część uczestników odjedzie kolejką do Rafałowej.

Dnia 16 b. m. uczestnicy z Nadwórnej udadzą się kolejką przez Pasieczną—Zieloną do Rafałowej, a stamtąd do Worochty.

Przewidziano możliwość wycieczki pewnej grupy uczestników z Worochty przez Woronienkę do Jasiny w Czechosłowacji.

W dniu 17 b. m. pewna ilość uczestników uda się do Żabiego. Odbędzie się wycieczki na Przełęcz Tatarska. Na nowej skoczni w Worochcie odbędzie się pokazowe skoki.

W dniu 18 b. m. projektowany jest mecz hokejowy w Worochcie między drużyną „Pogoni“ i „Lechii“.

**Urlopy dla wojskowych i urzędników.**

Dowiadujemy się, że wszystkie władze udzielają urlopów 4-dniowych specjalnych oficerom i szeregowcom, urzędnikom wojskowym i cywilnym na zgłoszone prośby, celem umożliwienia wzięcia udziału w imprezach.

**Bieg narciarski Szlakiem II. Brygady Legionów.**

Centralną imprezą na Huculszczyźnie będzie w dn. 16—18 b. m. bieg narciarski Szlakiem II. Brygady Legionów. Protektorat nad tym biegiem objął Marszałek Piłsudski. Udział biorą patroli cywilni i wojskowe. Na czele Komitetu organizacyjnego stoi gen. Łukowski. Bieg składa się z 3-ech etapów dziennych. Trasa wyznaczona chorągiewkami prowadzi z Rafałowej przez Przełęcz Pantyrską za powrotem do Rafałowej (pierwszy dzień), następnie przez Polanicę Popowiczowską do Jabłonicy (drugi dzień), wreszcie granicą państwową przez Kiczere do Worochty (trzeci dzień).

Uroczyste rozdanie nagród nastąpi 18 lutego w Worochcie w Domu Ludowym T. S. L.

Specjalny pociąg powraca do Lwowa w niedzielę 18 b. m. o godz. 19.50, a o godz. 20.15 odjeżdża do Warszawy. (Wschód).

### Ze świata mody.

## Suknia „na codzień“.

Suknia „na codzień“, suknia, która nosimy najczęściej, zajmuje zwykle, zupełnie niesłusznie, dość podrzędne miejsce w garderobie pań. Przede wszystkim w projektach na nowe toalety i w obliczeniach budżetowych brać na jest pod uwagę suknie balowa, wieczorowa i wizytowa, wszystkie toalety „galowe“ i „na pokaz“, a potem dopiero skromna lecz także użyteczna suknia codzienna, na którą przeznaczają się często znoszoną i już niemodną suknię wizytową. Wybór sukni na codzień, a więc sukni noszonej do pracy w biurze, laboratorium, atelier, uniwersytecie lub w domu, świadczy jednak w równej mierze o dobrym smaku i elegancji, jak wybór „wielkiej toalety“.

Materiałem odpowiednim na taką suknię są miękkie, elastyczne welny, gładkie lub wchodzące ostatnio w modę, przecięte wąskimi „rayures“. Welny, których wyrób jest ostatnio tak udoskonalony, że przypominają grube prawdziwe jedwabie, układają się i noszą znakomicie. Kolory materiałów — raczej ciemne, obok klasycznego granatowego i brązowego, beżowy, szary i ciemny błę. Prostotę kroju sukni wynagradza fantazyjna linia rękawów, przeciętych, namarszczonych lub ozdobionych naszytą ukośnie plisą. Szytełki tegorocznego sezonu zimowego i zapowiedzi wiosenne przynoszą pewne zmiany w umieszczaniu tych ozdób. Nadmierne poszerzanie ramion przestało już być modne, plisy, fantazyjne nacięcia i falbanki znajdują się bleda odtąd niżej, tuż nad łokciem lub u nasady rękawa.

Alę prawdziwą ozdobą sukni codziennej, jej wdziękiem i pointe'ą, dziedzielną, w której rozwinąć można mnóstwo pomysłów, są białe kołnierzyki, kamizelki, kokardy i mankiety. Komplet kołnierzyka i mankiety z lavable'u, piki lub voile triple, duża, płasko przypięta kokarda, zmieniają ciemną sukienkę do niepoznania, nadając jej piętno świeżości. Niektóre z kompletów odznaczają się oryginalnością kroju, inne pięknym wykończeniem ręcznej mereżki, haftu angielskiego, lub cieniutkich „navures“. Białe dodatki, które Francuzi określają ogólnem mianem „lavables“, są zawsze modne i harmonizują niemal z każdym krojem.

Nowa suknia „na codzień“ wymaga wprawdzie mniejszych wydatków, niż inne toalety, ale niemniej starania i pomysłowości. M. C.

## Wiadomości bieżące.

<b>15</b> lutego 1934	<b>Czwartek</b> Faustyna
	Jutro Juljany

Wschód słońca 6:54  
Zachód słońca 16:48

**TEATR WIELKI:**  
Czwartek, 15 lutego, godz. 7:30 „Człowiek, który był Czwartkiem“ Abon. 11.  
Piątek, 16 lutego, godz. 6 wiecz. „Człowiek, który był Czwartkiem“ przedstawienie szkolne. Abon. Abo nie ważny.  
Sobota 17 II godz. 4 popoł. Gościnnie występ Warszawskiego Teatru dla Dzieci T. Ortyma  
Sobota, 17 lutego, godz. 7:30 „Człowiek, który był Czwartkiem“ Abon. 11.

**TEATR ROZMAITOŚCI:**  
Czwartek 15 II godz. 7.30 Popis Tow. Ukraińskiego „Sokil-Batko“  
Piątek, 16 lutego, godz. 7:30 „Rodzina“, Abon. 12.  
Sobota, 17 lutego, godz. 7:30 „Rodzina“, Abon. 12

**COLOSSEUM:**  
Film „Pieśń na Pieśniach“ Rewja „Lwów - Stambul“

**KINOTEATRY:**  
ADRJA: „Pat i Patachon“ jako włościanin.  
APOLLO: „Papryka“.  
ATLANTIC: „Parada rezerwistów“.

**CASINO:** „W twoich ramionach“ z Jean Harlow.  
**CHIMERA:** „Świat bez mężczyzny“.  
**GRAŻYNA:** „Obraz Majestatu“ z Burjanem i rewja.  
**KOPERNIK:** „Katarzyna Wielka“ z Elżbietą Bergner.  
**MARYSIENKA:** „Katarzyna Wielka“ z Elżbietą Bergner.  
**MIRAZ:** „12 krzesel z Dymszą“.  
**MUZA:** „Tysiąc i druga noc“.  
**PALACE:** „Piccaver i Szöke Szakall“ przygoda na Lido.  
**PAN:** „Mata Hari“ oraz rewja.  
**PASAŻ:** „Maharadża z Rampuru“.  
**RAJ:** „Pod Twoją Obronę“ W gł. roli A. Brodzisz, M. Bogda, B. Samborski.  
**SŁOŃCE:** „Czarny kapitan“ oraz rewja.  
**STYLWOWE:** „Góry w płomieniach“ oraz rewja.  
**ŚWIT:** „Miłość i zemsta dońskiego kozaka“.  
**UCIECHA:** „Eskadra straconców“ oraz rewja.

**REPERTUAR FILHARMONJI LWOWSKIEJ.**  
Czwartek 15 lutego: IV. Koncert Symfoniczny. Dyrygent: Tadeusz Mazurkiewicz. Solistka: Eugenia Umińska (skrzypce).  
— Teatr Rozmaitości. (Abon. 12.) W piątek 16 b. m. o godz. 7.30 wiecz. odegrana zostanie po raz drugi świetna nowość A. Słonimskiego p. t. „Rodzina“, która na śro-

dowej premierze odniosła olbrzymi sukces zarówno dzięki swej fascynującej treści, jak i znakomitej grze wszystkich wykonawców poszczególnych ról.  
— Niedzielne popołudniówki w Teatrze Miejskich. W niedzielę 18 b. m. o godz. 3.30 odegrany zostanie w Teatrze Wielkim sensacyjny film sceniczny J. Tepy p. t. „Ivar Kreuger“, osnuty na tle rewelacyjnych dzieł i tamprzej śmierci słynnego potentata giełdowego. (Abon. 9.) — W niedzielę 18 b. m. o godz. 3.30 odegrana zostanie w Teatrze Rozmaitości przemiana pełna humoru i melodyjny muzyki operetka „No, No, Nanette!“ (Abon. 10.) — Na przedstawienia popołudniowe ceny znacznie niższe.  
— Świeło grzecznych dzieci Świeżko Król Safandula, Tomcio Paluch, Krasnoludek, Sowy Działuś Kuchcik-grubasek zapraszają wszystkie grzeczne dzieci do Teatru Wielkiego w sobotę o godz. 4 po poł. i w niedzielę o godz. 12 w poł. na wspólną ucztę radości i śmiechu.  
Bilety na przedstawienia są do nabycia w kasach Teatrów Miejskich i w kasie biura Fot—Abo—Rad pl. Mariacki 9.  
— Colosseum. Dziś (czwartek) wielka premiera rewji p. t. „Pomyśl o mnie“, w wykonaniu doskonałego zespołu „Wesołego Murzyna“. Rewja ta pod względem ubiastu i wykonania przewyższy wszystkie dotychczasowe rewie. — Na ekranie przepiękny film p. t. „W tajnej służbie“ Z powodu imprezy początek 1-ej rewji o godz. 4-ej, ostatniej o godz. 7-ej.  
— Kino-rewja „Stylowy“, ul Szaszkiewicz 5. Dziś w kinie „Stylowy“ sensacyjna premiera nowej rewji p. t. „Morowa kampania“. Na całość programu składają się arcykomiczne skecze, melodyjne pieśni, piękne inscenizacje, ekscentryczne tańce oraz barwne dekoracje. — Na ekranie emocjonujący film p. t. „Góry w płomieniach“ (film francuski).

## Z sali koncertowej Seweryn Turel.

Młody pianista Seweryn Turel, który wystąpił w poniedziałek w sali Polsk. Tow. Muzycznego, nie jest we Lwowie osobistością nieznaną. Zanim przedstawił się naszej publiczności w zeszłym roku jako dojrzały już pianista, dawał się niejednokrotnie słyszeć jako cudowne dziecko w okresie swych studiów w Lw. Konserwatorium im. Szymanowskiego. Ostatni występ pokazał, że Turel nie zawiódł oczekiwań w nim nadziei. Jestto po ważny muzyk, którego kwalifikacje pianistyczne wychodzą daleko poza przeciętne wymagania w tym kierunku.

Pierwsza część koncertu zawierała kompozycje Bacha, Schumanna i Chopina. Poważnie pojęta Chaconne Bacha z jej niezmiernie trudną konstrukcją polifoniczną znalazła w młodym pianisście powołanego odtwórcę. Etjudy symfoniczne Schumanna a nade wszystko utwory Chopina pokazały, że jest nak wrodzone jego predyspozycje leżą raczej po stronie muzyki romantycznej. Wyjątkowo miękka a jednak pozabawiona sentymentalizmem linia melodyczna Chopina, finisz w odczuciu jej kapryśnej, tak specyficznej arabeski i podporządkowanie wymogom tej linii potrzebnej do jej wydobycia — oto najbardziej charakterystyczne cechy interpretacji Chopina. To usunięcie na plan drugi walorów technicznych dla wydobycia linii całości jest dla każdego pianisty dowodem pewnego rodzaju abnegacji z jego ambicji wirtuozowskiej, specjalnie zaś było nim w tym wypadku, gdy pianista tak młody może się pochwalić techniką, która nie ustępuje najświetniejszym w tym kierunku wzorom pianistycznym. Dowiodła tego druga część programu zawierająca utwory o pokroju raczej wirtuozowskim. Okazał się tu Turel świadomym wszelkich arkanów i tajemnic techniki fortepianowej: perliskość jego techniki palewowej, pewność chwytów akordowych, precyzja pochodów tercjowych i sekstowych są naprawdę zdumiewające, pomimo, że dzisiejsze produkcje pianistów przyzwyczyły nas stawiać w tym kierunku najwyższe wymagania.

W drugiej części koncertu zwrócił na siebie uwagę własne kompozycje Turela, napisane z poczuciem walorów dźwiękowych i techniki fortepianu.

Dr. Stefania Łobaczewska.

— O nowej Konstytucji. Dziś we czwartek poseł dr. Bronisław Wojciechowski wygłosi o godz. 18 w sali Instytutu Technologicznego, ul. Bourlarda 5, odczyt p. t. „O nowej Konstytucji”. Obecność członków Związku Legionistów wymagana, obecność członków ich rodzin pożądana.

— Katolicki Związek Polek (ul. Rutowskiego 13) w piątek 16 b. m. o godz. 17 odbędzie się odczyt prof. dr. Leona Halbi na p. t. „Duchowe problemy hieretyzmu”. Wstęp wolny.

— Związek Pań Domu zawiadamy, że zwykłe zebranie miesięczne odbędzie się w piątek 16 b. m. o godz. 17 w sali przy ul. Bourlarda 5 II p. Z powodów od nas niezależnych zamiast odczytu „Sporty dla kobiet i dzieci z punktu widzenia lekarskiego” — dr. Krakowska wygłosi odczyt p. t. „Ligi na pracy kobiecej”. Wstęp wolny.

— Sportowcy! Podróże! Zanim udacie się w podróż, wrzucić grosz ofiarny do puszeki Św. Krzysztofa przy pl. Marjackim 7 obok firmy Wagnera i Langa — na cele Opieki Kobiet.

— Z Akademickiego Koła TSL. Sekcja Kółzek Akademickiego Koła TSL we Lwowie zaprasza wszystkie swoje członkinie na zebranie Sekcji, które się odbędzie w sobotę, dnia 17 lutego br. o godz. 19-tej w lokalu A K TSL Czarnieckiego I. II p. Z powodu ważności spraw będących przedmiotem zebrania, obecność wszystkich członkin obowiązkowa.

— Polskie Towarzystwo Ekonomiczne urzędza dnia 17 bm w wielkiej sali Izby Przem. handl. o godz. 18 odczyt dr. Walerjana Zaklicki na t. „Polskie ustawy lasowe w świetle polityki leśnej”. Prelegent członek Rady Nacz. Organizacji Ziemi jest wybitnym znawcą spraw agrarnych, autorem wydanej niedawno rozprawy „Bilans obrotów gotówkowych rolnictwa polskiego”, która ukazała się nakładem Pol. Tow. E. konomicznego we Lwowie. Wstęp na odczyt wolny dla członków i wprowadzonych gości.

## Liga Narodów spadkobierczynią „cioci z Ameryki”.

Liga Narodów odziedziczyła w ostatnich dniach pokaźny majątek, jaki zapisała jej pewna bogata dama z Filadelfii, przejęta ideą pacyfizmu i braterstwa narodów pod wpływem Woodrowa Wilsona, którego znała blisko. Zapisana Lidze Narodów suma wynosi pół miliona franków; stanie się ona własnością Ligi dopiero po śmierci męża testatorki, która zapisała mu procenty od kapitału i ustanowiła go zawiadowcą majątku. Hojna ofiarodawczyni zmarła niedawno, a małż jej udaje się obecnie do Genewy ażeby osobiście przekazać sekretariatowi zlecenia swej żony i odebrać od niego potrzebne dyspozycje.

Ofiarna Amerykanka była jedną z wybitnych działaczek społecznych i pracowała w organizacjach dobroczyn-

nych i pokojowych. Interesowała się też żywo pracami Ligi Narodów, a zwłaszcza jej akcją społeczną. Majątek swój zapisała, jak opiewa legat, na rzecz urzędzeń społecznych i naukowych Ligi Narodów. Testatorka życzyła sobie, by nazwisko jej zatrzymano w tajemnicy.

Jest to pierwszy spadek, jaki oddziedzicza Liga Narodów. Instytucja ta przyjmowała bowiem niejednokrotnie dary, ale składane przez żyjących ofiarodawców, nie zaś w formie zapisów. Najczęściej byli nimi Amerykanie, którzy z bogactw Ligi Narodów o łączną sumę 8 milionów dolarów, ofiarowywanych zazwyczaj na ściśle określone cele. Pierwszy znaczniejszy dar stanowiła suma 100.000 dolarów, złożona przez „American Relief Administration” w r. 1922 na rzecz ofiar regime'u bolszewickiego. Bywały dary na cele higieny społecznej, zwalczania handlu żywym towarem, opieki nad dziećmi, na bibliotekę Ligi Narodów, a nawet na cele reformy kalendarzowej, na którą ofiarował pewien anonimowy wróg dzisiejszego kalendarza z Europy srod kowej 10.000 dolarów.

Obecnie oczekuje Liga Narodów jeszcze jednego spadku po „wujaszku z Ameryki”. Pewien obywatel U. S. A. liczący już lat 90 obiecał bowiem, że „nie pozostawi Ligi Narodów niezapotrzonci...”

## Królowa — lotniczką.

Królowa belgijska jest gorącą amatorką sportu lotniczego. Królowa zna się doskonale na awiacji i umie kierować samą aeroplanem: kilka lat temu dokonała przelotu z Belgii do Afryki, a w czasie wojny, podczas bitwy pod Ypres, samolot jej krążył nad szaniami wojsk belgijskich. I teraz dość często przybywa królowa na lotnisko w Evere pod Brukselą, przybrana w kostjum lotniczy, poczem w charakterze pilota dokonywa lotów.

— Dowódca Korpusu General Popowicz na uroczystościach Legionowych. Dowódca Korpusu we Lwowie gen. Popowicz wyjechał do Stanisławowa i Worochty, aby wziąć udział w imprezach legionowych na Huculszczyźnie.

— Nagroda muzyczna na rok 1934 w kwocie 7.000 złotych. Jak się dowiadujemy, nagroda muzyczna Ministra oświaty na rok 1934 ustalona została w wysokości 7000 zł. W roku poprzednim nagroda ta wynosiła kwotę 10.000 zł. Równocześnie zmienione zostały warunki przyznania nagrody muzycznej. Prawo do jej otrzymania przysługiwać będzie odtąd nie wyłącznie kompozytorom, lecz również muzykom za całokształt działalności artystycznej ze szczególnym uwzględnieniem 5 lat ostatnich. Posiedzenie sądu konkursowego w sprawie przyznania nagrody muzycznej na rok 1934 wyznaczone zostało na dzień 24 lutego b. r. w gmachu Ministerstwa oświaty.

— Ważne dla płatników! Magistrat m. Lwowa nie pobiera kar za zwłokę od wszelkich wpłat, uskutecznianych w Kasie miejskiej na poczet zaległości w podatkach i opłatach gminnych do dnia 15 lutego 1934 r. włącznie. Po upływie tego terminu pobierać będzie kary za zwłokę w wysokości 1,25%. W interesie płatników zatem kładzie uszczerzenie jak najrychlej tych zaległości.

— Nabozęństwo żałobne za ś. p. prof. dr. Łukasiewicza, Msza św. za duszę ś. p. profesora Uniwersytetu dr. Łukasiewicza odprawiona zostanie w sobotę 17 b. m. o godz. 9 rano w kościele św. Marii Magdaleny.

— Ś. p. Zygmunt Łuszczyński, były emer. prof. I. gimn. we Lwowie, zmarł nagle w Skałce, gdzie pełnił funkcje kassjera ordyn. dóbr hr. Goluchońskiego. Ś. p. Zmarły, wychowanek Akad. Krakowskiej i wiedeńskiej, uczył rysunków w dawnej I. realnej od r. 1897 do 1922. Jeden z najstarszych członków Sokoła, pracował wiele społecznie. Osierocił trzech synów, znanych przed wojną sportowców. Cześć Jego pamięci.

— Składki wśród młodzieży szkolnej. Jak się dowiaduje Agencja Wschód władze oświatowe postanowiły przystąpić do nowego uregulowania kwestii składek, zbieranych wśród młodzieży szkolnej na najrozmaitsze cele. Projektowane jest, aby wprowadzić zasadę składek zbiorowej w wysokości 20 gro-

## Z żałobnej karty.

### S. p. Maria Frenklówna.

W mieście naszym zmarła osoba, której zgonu niepodobna pominąć milczeniem i nie złożyć jej słów holdu i czci głębokiej.

S. p. Maria Frenklówna była jedną z tych mało, bardzo mało spotykanych osób, które łączą w sobie te trzy zalety, stanowiące wartość człowieka: serce, charakter i rozum. Ona w całej pełni posiadała je i darów tych Bożych nie zaniedbała, nie dała im zmarnieć. Wzorowa uczenica, stała się wkrótce, bo od najmłodszej młodości, znakomitą nauczycielką. Pracowała zrazu jako prywatna nauczycielka, następnie w Zakładzie im. A. Mickiewicza. W r. 1911 otworzyła sama Zakład wychowawczo-naukowy, który wkrótce doszedł do wysokiego rozkwitu i zjednał kierowniczo cześć i wdzięczność serdeczną uczennic i rodziców.

S. p. Frenklówna, człowiek niepospolitego umysłu obok wielkich zdolności i gruntownego wykształcenia, posiadała gorące uczucia religijne i patriotyczne, które potrafiła przełożyć w serca swych uczennic. Zakład jej cechował też ten kierunek religijno-narodowy, który wycisnął swe piętno na duszach młodzieży. Oddana całkowicie sprawie narodowej, zaraz z początkiem wojny światowej zorganizowała w swej szkole pracę dla niesienia pomocy żołnierzowi polskiemu. W r. 1915 ofiarnością swoją przyczyniła się wydatnie do urządzenia szpitala dla inwalidów polskich.

W ostatnich latach ogromne trudności zmusiły ją zjechać pracowniczkę do zlikwidowanego Zakładu. Głęboko i boleśnie to odczuła, ale, pozbawiona swej ukochanej placówki, nie przestała pracować nad młodzieżą i służyć drugim, co było hasłem jej życia.

Cześć Jej pamięci! Z. R.

## Nowy lot do stratosfery.

Donoszą z Brukseli, Asystent prof. Piccarda dr. Cossyns, który w roku ubiegłym z powodu wybuchu w pracowni i zniszczenia gondoli kulkistej nie mógł odbyć lotu do stratosfery, odbędzie wczesną wiosną roku b. ponowny wlot, do którego czyni oddawną staranne przygotowania. Nowa gondola cięższa od poprzedniej i wykonana z aluminium, jest już ukończona. Dr. Cossyns nie ma zamiaru pobicia rekordu sowieckiego, traktując swój lot z punktu widzenia wyłącznie naukowego. Ma on zamiar wznieść się na wysokość nieprzekraczającą 16.000 metrów.

## PLAN NAUKOWY SOWIECKIEGO LOTU DO STRATOSFERY.

Cenralne Biuro Meteorologiczne w Moskwie zbadało wyniki obserwacji dokonanych w stratosferze przez tragicznie zmarłą załogę balonu „Ossoawjachim”.

Lotnicy posługiwali się swymi przyrządami prawie do chwili katastrofy. Z poczynionych przez nich spostrzeżeń na szczególną uwagę zasługują spostrzeżenia, dotyczące zabarwienia nieba. Mianowicie, na wysokości 8,5 km. niebo miało barwę błękitną, na wysokości 19 km. zabarwienie przechodziło w ciemny fiolet, na wysokości 21 km. barwa nieba była czarna i szarofioletowa, na wysokości 22 km. czarno-szara.

Podczas podróży powrotnej, na wysokości 12 km. jeden z uczestników wyprawy, Wasienko, prawie na chwilę przed katastrofą, przeprowadził ważną analizę stopniowaną koloru nieba. Zarówno wszelkie pomiary, jak spostrzeżenia zapisane w dzienniku podróży, wykazują zupełną zgodność z wynikami osiągniętymi przez prof. Piccarda podczas jego lotu do stratosfery. Badanie materiałów pozostawionych przez załogę „Ossoawjachim” odbywa się w dalszym ciągu w Państwowym Instytucie Optycznym ZSRR.

szy od ucznia miesięcznie. Składka zbiorowa byłaby dzielona w ten sposób, iż 10 groszy przeznaczony na Towarzystwo popierania budowy szkół powszechnych, a pozostałe 10 groszy byłoby dzielone między inne stowarzyszenia jak n.p. L. O. P. P. i Liga Morska i Kolonialna. Podział miałby się dokonywać w stosunku procentowym w zależności od ilości członków, jaką odnośnie stowarzyszenie posiada wśród młodzieży danej szkoły.

## Z SALI SĄDOWEJ.

### Wyrok na handlarzy narkotyków

Wczoraj o godz. 12 w poł. został ogłoszony wyrok w sprawie szajki handlarzy narkotyków.

Właściciel droguerii przy ul. Żółkiewskiej Ignacy Weingarten został skazany na 6 miesięcy bezwzględnego więzienia i 3200 zł. grzywny, a jego współnicy: Brandos na 4 miesiące, a Wiśniewski na 3 miesiące ciężkiego więzienia.

## Sąd dor. żny, czy sąd przyjętych?

Lekarze znawcy nie ogłosili dotąd oficjalnych wyników badań rentgenologicznych i psychiatrycznych, przeprowadzonych na mordercy Hieronimie Cybulskim.

Jak wiadomo, badania te mają orzec o poczytalności mordercy i zdecydować, czy Cybulski stanie przed sądem doraźnym, czy też przed sądem przysięgłych.

Na ten temat krąży w świecie prawniczym, lekarskim i wśród mieszkańców miasta wiele często sprzecznych poglądów.

## Nieszczęśliwy wypadek.

P. Daniela Wołoszyńska, żona inżyniera, zam. przy ul. Kochanowskiego, uległa wczoraj przed południem nieszczęśliwemu wypadkowi. Schodząc ze schodów, potknęła się, a upadając doznała poważnych obrażeń na głowie. Zawezwany lekarz dyżurny Pogotowia po udzieleniu jej pierwszej pomocy odwoził ją do Kliniki chirurgicznej.

## Kronika Ziemi Stanisławowskiej.

### O zaszeregowanie Stanisławowa do miast II. klasy.

W związku z wejściem w życie nowej ustawy uposażeniowej, zostali wielce pokrzywdzeni urzędnicy państwowi w Stanisławowie, a to z tej przyczyny, że miasto Stanisławów zaliczone jest do III. kl. miast, mimo że jest siedzibą województwa i liczy ponad 60.000 mieszkańców, a kuncy i przemysłowcy opłacają świadczenia przemysłowe według stawek, obowiązujących dla miast II. klasy. Wskutek powyższego stan rzeczy stawki i dodatki mieszkaniowe jest w Stanisławowie niższa, niż np. w Kołomyi, która mimo że liczy zaledwie 40.000 mieszkańców, zaliczona jest do miast II. klasy.

W praktyce kwestja ta przedstawia się w ten sposób, że urzędnicy państwowi w Stanisławowie stracili w dodatku mieszkaniowym różnicę efektywną w kwocie ok. 45 zł. na każdego, która to kwota pobiera ich koledzy w tej samej kategorii w Kołomyi.

Paradoksalną tą sytuacją wytworzyła się z tego powodu, że dotychczas nie przeszerogowano Stanisławowa po ostatnim spisie ludności z r. 1931 do miast II. klasy. Sprawa ta winna mieć na uwadze zarząd miasta i postarać się, by anomalie te zostały jak najszybciej usunięte.

### Towarzystwo Pszczelarskie w Stanisławowie.

Z początkiem bież. miesiąca zostało założone w Stanisławowie z inicjatywy pp. Pajaczkowskiego Tow. Pszczelarskie, do którego zgłosiło akces ponad 100 osób z terenu miasta i powiatu stanisławowskiego. W skład zarządu Towarzystwa wchodzi: pp. Jarosław Hawryłow (przew.), Bolesław Brach (zast. przew.), E. Jakubczak (skarbnik) oraz W. Werek, St. Janicki i M. Dorfler (członkowie wydziału).

Onegdaj odbyło się już pierwsze zwykłe zebranie Pol. Tow. Pszczelarskiego

w obecności 48 członków. Po zagaleniu zebrania przez inż. Hawryłowa i referacie „O systemach uli” wywiał się żywy dyskusja, w której wzięli udział pp. dr. Beill, Znamirowski, Janicki, Sternberg, inż. Miedzybrodzki i Brach.

W dalszym ciągu omówiono sprawę założenia biblioteki pszczelarskiej i prowadzenia nasion miododajnych. Na zakończenie uchwalono ustalić system uli w powiecie, przyczem przyjęto jako najpraktyczniejsze system „Dadaist-Blatta”.

#### TEATR IM. MONIUSZKI.

Czwartek 15 bm. godz. 20: „Lilla Weneda” (promiera).

Piątek 16 bm. godz. 20: „Lilla Weneda”. Sobota 17 bm. godz. 3.30 i 20: „Lilla Weneda”.

Niedziela 18 bm. godz. 3.30: „Za oceanem”.

Niedziela 18 bm. godz. 20: „Pocałunek przed lustrem”.

#### KINOTEATR W STANISŁAWOWIE:

BELLONA: „Ułani, ulani”.

OLIMPJA: „Prokurator Alicja Horn” (film); W. księżna Aleksandra).

TON: „Syn dzungli”.

URANJA: „Zdobycie muszki” (Kiebur).

Warszawa: „Wielka księżna Aleksandra” (film); zmiana: Zakazana melodia.

Z ruchu służbowego w DOKP. Minister Komunikacji przenosił starszego referendarza Wacława Iwaszkiewicza, dotychczasowego kierownika działu kolei wąskotorowych w Radomiu do DOKP, w Stanisławowie jako kontrolera ruchu.

Związek Pracy Społecznej Kobiet. Zawiązał się w Stanisławowie Związek Pracy Społecznej Kobiet. Na zebraniu organizacyjnym, które odbyło się onegdaj wybrał zarząd składający się z: pp. mgr. Arnoldówna, Hallerówna, Hermanowa, Reinholdówna, Vozilówna i Knoblerówna.

Z Legionu Młodych w Kołomyi. W ub. tygodniu otwarta została w budynku PW. i WF. w Kołomyi świetlica Legionu Młodych.

Zjazd ZPOK. w Stanisławowie. W niedzielę dnia 18 bm. odbędzie się w Stanisławowie zjazd delegatów prowincjonalnych Woiw. Zrzeszenia ZPOK. Zjazd odbędzie się w sali posiedzeń Rady miejskiej od godz. 10 przedpołn. Na zjazd przyjadzie z Warszawy posłanka p. Jaworska, która wyłoży referat: „Zagadnienia polityczne chwili obecnej”.

Wędrowny oddow. nocne raidowy w Stanisławowie. Dziś (czwartek 15 bm.) przejeżdżać będzie przez Stanisławów trzeci pociąg raidowy zorganizowany przez Krakowskie Towarzystwo Krzewienia Narciarstwa. W raidzie tym bierze udział 50 Francuzów, 60 Holendrów oraz kilkadziesiąt Czechów. Grupa gości będzie przyjmowana i oprowadzana po naszych Karpatach przez delegatów S. N. Polskiego Tow. Tatr. w Stanisławowie.

Z sali odczytowej. W sobotę 17 bm. wygłosi wiceprezes OPP, dr. Oskar Wilder odczyt na temat: „Złoci i Polska”.

#### KUPON „GAZET/ LWOWSKIEJ”

uprawnający do nabycia 2-ch biletów 30% zniżką od cen normalnych na wszystkie przedstawienia teatru zaw. m. St. Moniuszki, odd. dyr. Zuzanna Rozniskie

wyciąć i przedłożyć w kasie teatru.

#### Ćwiczenia międzydywizyjne.

Garnizon stanisławowski wyjechał na ćwiczenia międzydywizyjne. Jakże odbywała się między Horodenką a Plumacem. W ćwiczeniach tych biera udział garnizon stanisławowski, strycki i kołomyjski.

## Nowe rynki zbytu naszego węgla.

Cyfry eksportu węgla polskiego w r. 1933 na takie rynki, jak Egipt, Gibraltar, Turcja itp. niewiele mówią, gdyż dopiero pod koniec tego roku eksport węgla polskiego, wypierany z krajów skandynawskich zaczął intensywnie szukać nowych rynków zbytu. Cyfry wywozu na te rynki są więc stosunkowo niewielkie, wyniosły bowiem w r. 1933 — 479 tys. ton, wysłanych do Irlandii 126 tys. ton, do Algieru 22 tys. ton, do Egiptu 10 tys. ton, do Turcji 9 tys. ton, do Gibraltaru. Jednakowoż w ślad za temi wysyłkami, które w rokueszłym miały charakter raczej pionierski, już w roku bieżącym idą większe transporty. Z prowizorycznych obliczeń wynika, że w styczniu r. b. wywóz węgla polskiego do Algieru wyniósł 28 tys. ton, do Egiptu 4 tys. ton, do Irlandii zwiększył się w porównaniu z grudniem o 22 tys. ton. Co do innych, nowych rynków, brak jest dotąd dokładnych obliczeń.

Dodać przytem należy, że uznanie, jakie zarówno co do jakości, jak i ceny, znajduje węgiel polski w tych wszystkich krajach, w których poraz pierwszy się pojawił, zdaje się zapewniać trwałe podstawy temu wywozowi na jego nowych rynkach odbiorczych. Wskazać tu można m. in. przykład Włoch. Jak wiadomo, koleje włoskie zakupiły w Polsce 1.600.000 ton węgla, który ma być dostarczony w ciągu 4 lat w partjach po 400 tys. ton rocznie. Otóż pierwsze transporty tego węgla, jakie ostatnio odeszły do Włoch, spotkały się z nader przychylną oceną tamtejszych odbiorców, którzy zwracają uwagę na wysoką wartość opałow polskiego towaru, jego staranne sortowanie itp. W związku z tem sfery polskiego przemysłu węglowego mają nadzieję, że uznanie, jakie zyskuje polski węgiel dostarczany kolejom włoskim, wpłynie również na wzrost zainteresowania prywatnego rynku włoskiego węglem polskim.

## Brak bawełny na świecie?

Utrzymująca się w dalszym ciągu na rynkach światowych, a w szczególności na rynku amerykańskim, zwyżkowa tendencja cen surowej bawełny, w kołach polskiego przemysłu włókienniczego obserwowana jest z dużym zainteresowaniem. Zdaniem poważnych agentów bawełnianych zjawisko to występuje już nie tylko w związku z wahaniami kursu dolara, ale jest ono konsekwencją polityki interwencyjnej Roosevelta. Rząd amerykański zombardował przeszło 6 milionów bej surowej bawełny uzależniając całkowicie pomoc dla farmerów od piśmiennego ich zobowiązania się, iż przeprowadzą oni

zakoje terenów uprawnych w rozmiarach, wskazanych przez rząd. W ten sposób wytworzyła się paradoksalna sytuacja, że o ile jeszcze do niedawna na świecie panowała nadprodukcja surowej bawełny, o tyle obecnie skutek zombardowania 6 milionów bej przez rząd Stanów Zjednoczonych zaczyna się odczuwać na świecie brak tego surowca. Oczywiście potęguje to nastroje zwyżkowe. W razie, gdyby redukcja przestrzeni uprawnych w Ameryce przeprowadzona została bardzo rygorystycznie, oczekiwać można na światowym rynku bawełnianym całego szeregu niespodzianek.

### Uczeń gimnazjalny fałszerzem monet.

Organa policyjne zwróciły ostatnio uwagę na wielką ilość fałszywych monet 1-złotowych, 20 i 10 groszowych, które pojawiły się na terenie miasta. Energiczne dochodzenia policyjne wykazały, że monety te są w dużej ilości kolportowane ze składu starego żelaza Natalii Scharfer (Kofka taja 3), policyjnie notowanej paserki. Na skutek powyższych obserwacji, przeprowadziła policja rewizję w składzie żelaza i mieszkaniu Scharferowej. Wynik rewizji był wprost sensacyjny. Znalezione bowiem znaczna ilość fałszywych monet, kompletna fabryczka do ich wyrobu (a to: formy gipsowe, kotły do topienia metali, stopy metalowe i kompozycje), oraz cały magazyn rzeczy (jak: aparaty fotograficzne, lornetki, zegarki, rakietki tenisowe), pochodzących z kradzieży. Rzeczy te zdeponowano w Wydziale śledczym.

Jako podejrzanym o fabrykowanie fałszywych monet aresztowano 18-letniego ucznia VI. kl. gimn. żydowskiego Izraela Scharfera oraz siostrę tegoż 24-letnią Zannę. Aresztowanych odstawiono do więzienia przy tut. sądzie okręgowym Matkę aresztowanych, Natalię oskarżoną o kolportaż fałszywych monet, po przytrzymaniu, ze względu na podszyci wiek, do czasu rozprawy sądowej wypuszczono na wolną stonę.

### Nieszczęśliwy wypadek robotnika

W dniu dzisiejszym uległ nieszczęśliwemu wypadkowi robotnik kolejowy Teodor Łopuch zajęty przy oczyszczaniu toru kolejowego ze śniegu na dworcu kolejowym w Stanisławowie. Oto w pewnej chwili — wskutek własnej nieuwagi — dostał się Łopuch pod nadjeżdżający parowóz, przyczem doznał obcięcia palców u stopy prawej nogi i dotkliwych kontuzji na całym ciele. Przewieziono go karetką pogotowia do szpitala powszechnego.

## Przygotowania do narodowego zlotu harcerzy.

W Warszawie odbyło się posiedzenie komendy narodowego zlotu harcerzy polskich, który połączony będzie ze zlotem skautów słowiańskich. Termin zlotu ustalony został ostatecznie na czas od 3 do 17 lipca 1935 r. Zlot odbędzie się bądź na terenach Rembertowa, bądź też na Podkarpaciu.

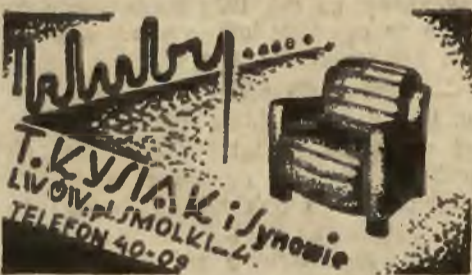
Ustalono, że zlot posiadać będzie przede wszystkim charakter wychowawczy. Jako momenty propagandowebrane jest pod uwagę uroczyste otwarcie prawdopodobnie w obecności najwyższych dostojników państwowych, ponadto zaś przewidziana jest wystawa historyczna rozwoju harcerstwa polskiego.

Zlot posiadać będzie charakter jubileuszowy z okazji 25-lecia istnienia Związku Harcerstwa Polskiego. Podzielony będzie na dwie grupy: żeńska i męska, które posiadać będą oddzielne obozy. W każdym z tych obo-

## Magja drogich kamieni.

Już w najgłębszej pomroce dziejów ludzkości zaznaczył się pociąg człowieka pierwotnego do blasku szlachetnych metali i drogich kamieni. Naokoło tych rzeczy owineły się niby bluszcz pniały legendy i mity. Przypisywano poszczególnym klejnotom tajemnicze siły i własności, a wiara ta przechowywała się jeszcze do dzisiaj.

Metale n. p. chronią przed czarami; otów więc broni od t. zw. uroku,



złego oka; złoto i srebro uszlachetniają napoje, czyszcza krew; żelazo odgania nieszczęście i sprowadza fortunę, stąd więc zwyczaj przybijania podkowy na progu.

Perły oznaczają łzy, smutek; kto chce mieć piękny głos, powinien zerżnąć perłę na proszek, wmieścić ją do mleka i wypić. Onyks posiada złe i dobre właściwości; na dzieci urodzone w styczniu kamień onyksu zawieszony na szyi działa dobroczynnie, chroni je przed chorobą; natomiast pierścionki z onyksem sędzą między kołankami niezgode, kłótnię, mienawisć. Ametyst oznacza zaufanie i pobożność, szmaragd zmienia swoją przejrzystą barwę i mętnieje, gdy ta, która go nosi na palcu złamie przyrzeczenie i nie dochowa wierności.

Opal przynosi nieszczęście; mieniące się jego brawy zapowiadają ciągłe przemiany losu i fortuny. Topaz jest ulubionym klejnotem przez marynarzy, świeci łagodnym żółtawym blaskiem, nawet w nocy; kto go nosi, ten nie ulegnie nigdy napadom choroby św. Wita. Rubin jest tarczą ochronną przeciw podstępnyim chorobom przewlekłym, jaspis natomiast oświeca mądrość i przenikliwość. Agat ma według Greków i Arabów cudowne właściwości lecznicze; przyłożony do rany, zadanej przez ukaszenie jadowitej żmii, leczy i wyciąga truciznę.

Kora; sympatyzuje ze swym posiadaczem; traci barwę, matowieje, gdy posiadacz jego choruje, staje się namiętnym i potyskiwym — gdy ten odzyskuje zdrowie, na wsi kora uważana jest jeszcze i dzisiaj jako talizman odganiający chorobę a zwłaszcza chorobę oczu. Uspokaja nerwy chryzolit i wpaia nadzieję w serce swego posiadacza. Szafir oznacza skromność, stałość uczuć, wierność i cnotę. O szafirze mówi legenda, iż zmienia on barwę, gdy posiadaczowi jego grozi niebezpieczeństwo, a w razie śmierci gwałtownej kolor szafirowy błędnie stopniowo aż wreszcie przechodzi w barwę popiołu.

### Czas ochronny na zajace, sarny, zбіki i inną zwierzynę.

Z dniem 15 bm. rozpoczyna się czas ochronny na zajace-bielaki, oraz zбіki. W dniu 16 bm. rozpoczyna się czas ochronny na sarny-kozy, oraz łankę jeleni i danieli.

**Ogłoszenia urzędowe.****LICYTACJE.**

Komornik Sądu Grodzkiego Miejskiego w Lwowie Rewiru V, pl. Mariacki 5 V Km. 1908/33. Dnia 13 marca 1934 r. o godz. 11 przed poł. odbędzie się w Sądzie Grodzkim Miejskim we Lwowie przy ul. Sądowej 7 w sali II biuro nr. 7 — licytacja realności: obj. whl 1230/II z km m Lwowa o powierzchni 230 80 m kwadr. z pięciopiętrowym budynkiem przemysłowym, częściowo mieszkalnym oraz urządzeniem mylnym kupańskiego. Cena szacunkowa 49.783 zł. 38 gr. Najniższa oferta 24 891 zł. 69 gr. 683/K

III Km 2646/33. Obwieszczenie Komornika Sądu Grodzkiego Miejskiego we Lwowie, Rewiru III, urzędujący we Lwowie, przy ul. Janowskiej pod Nr 74 na zasadzie art. 679 K.p.c. obwieszcza, że w dniu 21 marca 1934 r. od godziny 11 rano w sali posiedzeń Sądu Grodzkiego Miejskiego we Lwowie odbędzie się sprzedaż z publicznej licytacji nieruchomości składającej się z parceli budowlanej 475, na której znajduje się budynek mieszkalny 2-piętrowy położonej we Lwowie przy ul. Kleparowskiej 14, powiecie lwowskim, województwie lwowskim, zapisanej w wykazie hip. 1394/II, obejmującej powierzchnię 133 sążni kwadr., która stanowi własność Marii Kulczyckiej. Nieruchomość ta ma uzasadzoną księgą hipoteczną w Sądzie Okręgowym we Lwowie. Powyższa nieruchomość została oszacowana na sumę 97 132 zł. Sprzedaż zaś rozpocznie się od ceny wywołania tj. od kwoty 72 849 zł. Licytant przystępujący do przetargu powinien złożyć rekognoscję w gotówce w kwocie 7 285 zł. albo w takich papierach wartościowych, bądź książeczkach wkładowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małżeńskie i że papiery wartościowe przyległe będą w wartości 3/4 części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne o ile dodatkowym pułapem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne, że prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu nakazujące zawieszenie egzekucji, że w ciągu ostatnich 2-ech tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomości w dni powszednie od godziny 8-iej do 18-iej akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie. 709/K

Komornik Sądu Grodzkiego Miejskiego Rewiru III.  
Lwów, dnia 30 stycznia 1934.

III Km 1564/33. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek Pinkasa Lustmanna i tow. strony egzekwującej odhodzić się dnia 21 marca 1934 o godz. 13 po poł. w Sądzie Grodzkim Miejskim we Lwowie w biurze Nr. 1 na zasadzie już zatwierdzonych warunków licytacji następujących realności: Księga gruntowa Lwów, Whl. 761/II. Oznaczenie realności: Jedna piąta część realności, stanowiącej kamienicę trzypiętrową z oficynami dwupiętrowymi przy ul. Bema 13 h., wartość szacunkowa wraz z przynależnościami 74 143 zł 80 gr., Najniższa oferta 37 071 zł 90 gr. Do realności whl. 761/II, ks. gr. gm. Lwów należą następujące przynależności: opisane w protokole oszacowania — oszacowane na 1714 zł 20 gr. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. Sad Okręgowy we Lwowie jako Sad hipoteczny zanotuje wyznaczenie terminu licytacyjnego.

Komornik Sądu Grodzkiego Miejskiego Rewiru III.  
Lwów, dnia 31 grudnia 1933. 710/K

I Km 3945/33. Edykt licytacyjny. Komornik Sądu Grodzkiego Miejskiego Rewiru I we Lwowie zawiadamia, że dnia 7 marca 1934 r. o godzinie 12-tej odbędzie się w Sądzie Grodzkim Miejskim we Lwowie przy ul. Kaźmierzowskiej L. 34 w biurze Nr. IV licytacja realności: obj. whl. 1 475 gm. Kleparów parcela budowlana z domem murwanym (piekarnia), stajnia i komórka na Książówce. Wartość szacunkowa wraz z przynależnościami 16 689 zł. 42 gr. Najniższa oferta 8 344 zł 71 gr. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. Warunki licytacyjne i inne dokumenty przejrzeć można u podpisanego komornika. 736/K

Lwów, dnia 24 stycznia 1934

IV Km 639/33 Edykt licytacyjny. Dnia 8 marca 1934 o godzinie 11 przed południem w biurze Nr. I, sal. Nr. II, Sądu Grodzkiego Miejskiego we Lwowie, przy ul. Sądowej 7 odbędzie się na podstawie zatwierdzonych warunków licytacyjnych publicznej licytacji realności, objętej whl. 1770/I ks. gr. gm. m Lwowa, położonej przy ul. Wodnej I, 3 we Lwowie, składającej się z obj. lk. 4966 o powierzchni 522 m kw., na której stoja 2 piętrowy budynek murowany czynszowy o zabudowanej powierzchni 205 m kw., komórka, poddasze, piekarnia i stajnia oszacowany łącznie z przynależnościami na 49 252 zł. 60 gr. Najniższa oferta poniżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi 24 626 zł 30 gr. Wyciąg hi-

poteczny warunek licytacyjny i inne dokumenty odnoszące się do powyższej realności na sprzedaż wystawionej można przeglądać w biurze podpisanego komornika w godzinach urzędowych 712/K

Komornik Sądu Grodzkiego Miejskiego Rewiru IV  
Lwów, dnia 5 stycznia 1934

Km. 766/33. Obwieszczenie Komornika Sądu Grodzkiego w Mikulińcach na mocy art. 602 603 i 604 K. P. C. ogłasza, że w dniu 26 lutego 1934 o godz. 11 (nie później jednak niż w dwie godziny) odbędzie się w Mikulińcach w Browarzu ponowna sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do Michała Ciesielskiego a składających się z paru koni jednego wozu i 25 hektolitrow wina, oszacowanych na łączną sumę 1.100 zł a to celem zaspokolenia wierzytelności Antoniego Sahimana w kwocie 87 dol. zpn Powyższe nieruchomości oglądać można pod wskazanym adresem w dniu licytacji. 731/K

Mikulińce, dnia 12 lutego 1934.

Km 759/33 Edykt licytacyjny. W sprawie egzekucyjnej Elżbiety Praczyńskiej w Przemyślu przeciw Franciszkowi Galiszkiemu wiczy i Saulowi Dorofestowi w Radymnie. Dnia 5 marca 1934 r. o godz. 16-tej w Radymnie na targu odbędzie się licytacja publiczna zaletych ruchomości a to: 1) autobusu zdemontowanego na starych oponach marki „Chevrolet” Nr. Lw. 90954 Nr. silnika 47597333 oszacowanych na łączną sumę 700 zł. 2) motoru firmy „Opel” 3) chłodnicy firmy „Opel”. 4) osł. przedniej. 5) starego deflektora. 6) drobnych części autobusowych — oszacowanych na łączną sumę 150 zł. Sprzedaż nastąpi w 2 godziny później niż w czasie oznaczonym w obwieszczeniu. W międzyczasie można oglądać sprzedaż się mające przedmioty.

Komornik Sądu Grodzkiego Radymno, dnia 13 lutego 1934. 734/K

Km 1781/33. Obwieszczenie Komornika Sądu Grodzkiego w Bóbrce na zasadzie art. 604 kpc. zawiadamia, że w dniu 2 marca 1934 o godz. 9.30 rano odbędzie się licytacja publiczna w Bóbrce w posiadłości Aleksandra i Zofii Baczkowskich następujących ruchomości, a to: 1 siwy wałach lat 8, 1 bulany wałach lat 8, 2 wozy gospodarskie, 5 plugów dwukolowych, 1 siewnik rzędowy, które można oglądać w dniu licytacji na miejscu w czasie wyżej oznaczonym

Komornik Sądu Grodzkiego Bóbrka, dnia 5 lutego 1934. 733/K

II Km 1/34 Edykt licytacyjny. Na wniosek wierzyciela Saula Rollera w Złoczowie odbędzie się w Lackiem Wielkiem 28 lutego 1934 r. o godz. 9 przed poł. licytacja publiczna: 1) maszyny parowej żelaznej do mielenia zboża marki „Schutleworth Ltd Vienna Lincoln Gleton Nr. 44885, 1 młocarni marki Chrantz Nr 454, 2 sanek cement. (zakumbe), 1 młynka do czyszczenia zboża i konieczyń koloru czerwonego w środku niebieskiego, 2 siewników metalowych koloru zielonego firmy Melicher, 1 wózka na resorach lekkiego jasnego i wagi decymalnej do ważenia zboża, 5 beczek próżnych, 3 par kultywatorów, 1 wóz gospodarski (rozbranego), 1 grabarkę zieloną o jednym kole — za cenę przy licytacji po oszacowaniu zapodać się mającej Niżej połowy ceny szacunkowej rzeczy wyżej wymienione nie zostaną sprzedane.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru II, Złoczów dnia 12 lutego 1934 r. 732/K

I Km 1614/33. Obwieszczenie Komornika Sądu Grodzkiego w Horodence. Rewiru I, zamieszkały w Horodence ul. 3-go Maja 14, na zasadzie art. 602 kpc. ogłasza, że w dniu 27 lutego 1934 r. o godz. 9 rano w Horodence odbędzie się publiczna licytacja nieruchomości a to: towarów bławatnych, urządzenia sklepu, otomany, stół i maszyny do szycia firmy „Singer”, wartości około 800 zł., które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży w czasie wyżej oznaczonym Sprawa Edmunda Bzdzińskiego i tow. p. ko Abrahamowi Offenbergerowi i Saulowi Rauchwergorowi.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru I, Horodence, dnia 12 lutego 1934. 727/K

**AMORYZACJE**

Lcz II No. 371/33. Zarządzenie umorzenia. Umorzenie. Na wniosek p. Heleny Berggruenowej wdowy po st. lekarzu powiatowym w Krakowie, ul. Biskupa L. 2, III, p. zarządza się postępowanie celem umorzenia niżej wymienionych książeczek wkładowych które miały zaginać i wzywa się posiadaczy tych książeczek, aby zgłosił swe prawa do 6 miesięcy od daty tego edyktu. W razie przeciwnym uznalby Sad po upływie tego terminu, a niżej wymienione książeczki wkładowe jako pozabawione znaczenia. Oznaczenie książeczek wkładowych: 1) Książeczka wkładowa Komunalnej Kasy Oszczędności miasta Krakowa Nr. 21 687 (Helena Berggruenowa) na 60 dol. amer. 48 cent. 2) Książeczka wkładowa Komunalnej Kasy Oszczędności miasta Krakowa Nr. 376 233, „Helena Berggruenowa” na 2 391 zł 38 gr. 3) Książeczka wkładowa Banku Związku Spółek Zrobkowych Nr. D. 15 883 na nazwisko Helena Berggruenowa na 26 dol. amer. 62 cent. 728

Sad Grodzki cywilny Kraków, dnia 20 stycznia 1934 r.

**UPADŁOŚCI.**

Sa 22/33/98 W sprawie układowej f-my „Eshape” Ski handl. przem. z ogr. odb. we Lwowie, Lyczakowska 27, działającej przez zawiadawców: inż. Ksawerogo Mikuckiego Potockiego 40 i Izraela Freibruna w Stanisławowie. Kamieniego 5 wpisanej do rejestru handl. pod firmę „Eshape” odracza się audjencie ugodowa na 20 lutego 1934 godz. 11 sala 23 w ut. Sądzie, ul. Rutowskiego 13 I. p. 713

Sad Okręgowy Lwów 14 grudnia 1933

Sa 57/32/94. Sad Apelacyjny jako Sad rensowy zatwierdził ugodę zawartą na audjencji ugodowej dnia 4 lica 1932 między dłużnikiem Eisigem Schelnerem nieprok. kupcem we Lwowie a jego wierzycielami.

Sad Okręgowy Lwów, 24 stycznia 1934. 714

**FIRMY**

II Firm 731/33. A. V 64 Do ts. rejestru handlowego — oddział A przy firmie: „Spółka rzeźbiarzy i sztukatorów F. Balazy, N. Szarama, W. Piatkowski i W. Popok” wpisano dodatkowo: Dzień wpisu: 31 sierpnia 1933. Wykreśla się firmę z ts. rejestru. Wpisano na podstawie zgłoszenia z dnia 20 maja 1933. 724

Sad Okręgowy Wydział II, handlowy Kraków, dnia 30 sierpnia 1933.

II Firm 1581/33 C. VII. 188. Do ts. rejestru handlowego oddział „C” wpisano: Dzień wpisu 30 grudnia 1933. Brzmienie firmy: „Spectrum” Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością, po francusku: „Spectrum” Societe avec la responsabilite limitee po angielsku: „Spectrum” Company Ltd po niemiecku: „Spectrum” Gesellschaft mit beschränkter Haftung Siedziba: Kraków. Kapitał zakładowy spółki wynosi 50 000 zł., z czego 25 000 zł. wpłacono gotówką, zaś 25 000 zł. wniesiono w aportie rzeczowym Zawiadawcy Spółki: Zawiadawcami Spółki są pp. Szymon Beno Natanson, Zygfryd Hoffman, Izidor Kleinberger i Lyon Zeimer. Zawiadawcy będą firmę Spółki podpisywać w ten sposób, że pod wyśmieniem, wyśmieniem lub wydrukowaniem brzmieniem firmy umieszcza dwaj zawiadawcy kolektywnie swoje podpisy. Przedmiot przedsiębiorstwa: Fabrykacja i sprzedaż wszelkiego rodzaju szkła i szkielek oraz rzemiosło szklarskie — zresztą jak kontrakt Wpisano na podstawie kontraktu spółki z dnia 11 grudnia 1933 oraz podania z dnia 21 grudnia 1933. 725

Sad Okręgowy Wydział II handlowy Kraków, dnia 30 grudnia 1933.

Sygn. II Firm 1279/33 C VI 433. Do ts. rejestru handlowego oddział „C” przy firmie: „Karol Czapliski Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Krakowie” w kwidacji wpisano dodatkowo: Dzień wpisu: 27 grudnia 1933 Wykreśla się z ts. rejestru handlowego firmę. Wpisano na podstawie podania z dnia 13 października 1933 i uchwał Walnego Zgromadzenia z 25 sierpnia 1933. 726

Sad Okręgowy Wydział II, handlowy Kraków, dnia 22 grudnia 1933.

Firm 1015/33/B. III. 146. Wpis firmy Spółki Akcyjnej. Data wpisu: 16 czerwca 1933. Brzmienie firmy: Mysłowska Włocownia Błach Spółka Akcyjna. Siedziba: Lwów, ul. Piłsudskiego 1 23. Przedmiot przedsiębiorstwa: Wytwórnia i sprzedaż białych czarnej, ocynkowanej oraz wszelkiego rodzaju wyrobów z białych Czas trwania Spółki nieograniczony. Kapitał zakładowy Spółki wynosi 250 000 złotych i podzielony jest na 500 sztuk akcji po 500 złotych każda, opiewających na okaziciela pełno wpłacony. Władzami Spółki są: 1) Walne Zgromadzenie Akcjonariuszów 2) Zarząd, 3) Rada Nadzorcza. Członkowie Zarządu: Inż. Emil Skubala, Inż. Herman Friesner. Skład Rady Nadzorczej: Książę Paweł Florian Sapieha, Książę Józef Jabłonowski, Hr. Jan Chojński-Dzieduszycki, Hr. Aleksander Mohl Inż. Tomasz Wolski, inż. Władysław Kosydarski. Firma podpisuje łącznie dwaj członkowie Zarządu Spółka opiera się na kontrakcie spółki z daty 27 maja 1933 Lręp 29362, zdziałanym we Lwowie u notariusza Jana Rastawieckiego. Ogłoszenia Spółki pomieszczone będą w czasopiśmie „Gazeta Lwowska” oraz w „Przeglądzie Prawa i Administracji”.

Sad Okręgowy jako handl. we Lwowie Wydział II.

Lwów, dnia 16 czerwca 1933. 741

Firm 317/33/A. VII. 161 Wpis do rejestru firmy pojedynczej. Data wpisu: 26 kwietnia 1933. Brzmienie firmy: Wegiel — Koks — Dżewo, Ignacy Dyczak. Siedziba firmy: Lwów. Przedmiot przedsiębiorstwa: Sprzedaż węgla, koksu i drzewa. Podpis firmy: Pod brzmieniem firmy umieści swój podpis Ignacy Dyczak.

Sad Okręgowy we Lwowie Wydział II, Lwów, dnia 23 marca 1933. 742

Firm 90/33 B III 130. Zmiany w rejestrze Spółki. Data wpisu: 21 stycznia 1933. Brzmienie i siedziba: Zakład Elektryczny Okręgu Lwowskiego Spółka Akcyjna we Lwowie, ul. Leona Sapiehy 3. Zmiany: Wykreśla się Dra Wawrzyńca Kubale — jako członka Rady Nadzorczej, wpisuje się Dra Wawrzyńca Kubale — jako prezesa Zarządu Spółki i inż. Maurycego Altenberga — jako dyrektora Spółki.

Sad Okręgowy we Lwowie Wydz. II, Lwów dnia 20 stycznia 1933. 737

Firm 834/33 A VII 162. Wpis firmy Spółki jawnej. Data wpisu: 11 maja 1933. Brzmienie firmy: Inż. M. Kogut i inż. arch. J. Tisch upoważ. budowniczo. Siedziba: Lwów. Przedmiot przedsiębiorstwa: Przewodzenie budowy miejskich przemysł i gospodarczych oraz budowa dróg i mostów, jakoteż wykonywanie wszelkich robót w zakresie budownictwa wchodzących. Jawnymi spółnikami są: 1) Inż. Maksymilian Kogut w Lwowie ul. Kościuski 8, 2) Inż. architekt Józef Joachim Tisch we Lwowie ul. Kościuski 8. Podpis firmy Spółki następuje w ten sposób, że pod brzmieniem firmy umieszcza swój podpis każdy ze spółników samodzielnie. Spółka rozpoznała swój byt z dniem 1 kwietnia 1934.

Sad Okręgowy we Lwowie Wydział II, Lwów dnia 11 maja 1933. 730

Firm 1183/32/B. III 118 Wpis Firmę Spółkowej. Data wpisu: 26 listopada 1932. Siedziba firmy: Lwów ul. Janowska I, 115. Brzmienie: Laszczarnia Parowa „Jedlin” Spółka Akcyjna. Przedmiot: Prowadzenie wszelkiego rodzaju przedsiębiorstw związanych z przemysłem młynarskim, handel ziemiopłodami i przetworami zbożowymi, czyszczenie zboża i nasion oraz inne czynności w związku z tem pozostające. Kapitał akcyjny wynosi 400 000 zł., rozłożony na 400 akcji nominalnej wartości po 1 000 zł. opiewających na okaziciela. Ogłoszenia Spółki skuteczne są przez obwieszczenie w Monitorze Polskim, w tygodniku Polska Gospodarcza i w jednym z pism lwowskich, według wyboru Walnego Zgromadzenia. Członkowie Zarządu: 1) Abisłch Jedlin Lwów ul. Janowska I, 115 i 2) Dr Stanisław Loewenstein Lwów ul. 3-go Maja I, 11 a. Prokuryr udziałowo p. Maksymilianowi Kertmanowi Lwów ul. Czeszowska I 28 Spółka opiera się na kontrakcie, sol-sanym we formie aktu notarialnego z daty Lwów 27 września 1932 r. Lręp 29373.

Sad Okręgowy we Lwowie Wydział II, Lwów, dnia 21 października 1932. 740

**UZNAWANIE**

T. 350/30. Adam Żolondek urodzony 1891 w Lubyczy Kmitaże zginął jako żołnierz austriacki. Celem uznania go za zmarłego wzywa się aby do pół roku od dnia ogłoszenia udzielono wiadomości o nim Sądowi.

Sad Okręgowy Lwów, dnia 7 sierpnia 1930. 715

T. 40/33. Edykt. 1) Mikołaj Pecuch urodzony 16 grudnia 1861 w Chreniowie. 2) Diony Pecuch urodzony 27 października 1890 w Chreniowie. 3) Michał Pecuch urodzony 15 października 1899 w Chreniowie. 4) Grzegorz Pecuch urodzony 13 września 1902 w Chreniowie pow. Kamionka Strum. zaginęli od roku 1915. Wdrażając postępowanie celem uznania ich za zmarłych wzywa się aby o zaginionym od 1, 2 i 4 wiadomiono do 6 miesięcy zaś od 3, wiadomiono do 1 roku Sad lub kuratora adw. Dra F. Grubera w Złoczowie. 701

Sad Okręgowy Złoczów, dnia 19 grudnia 1933.

T. 44/33. Edykt. Jan Paliczuk urodzony 3 lipca 1866 w Kustyni pow. Radziechów zaginął od roku 1914 jako żołnierz austriacki na wojnie światowej. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się aby o zaginionym wiadomiono do 6 miesięcy Sad lub kuratora adw. Dra M. Schwagera w Złoczowie. 702

Sad Okręgowy Złoczów, dnia 19 grudnia 1933.

T. 49/35. Edykt Bazyl Maksymowicz s. Jana urodzony dnia 29 marca 1894 r. w Olesku powiat Złoczów zaginął od roku 1919 jako żołnierz ukraiński na wojnie światowej. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się, aby o zaginionym wiadomiono do 1 roku Sad lub kuratora adw. Dra Gerete w Złoczowie. 703

Sad Okręgowy Złoczów, dnia 22 listopada 1933.

L. cz. I. T. 72/33. Maria Kozioł, urodzona 25 kwietnia 1882 w Medrzechowcu pow. Dąbrowa, nieślubna córka Zofii, wyjechała przed około 22 laty do Ameryki i tam bez wieści zaginęła. Wzywa się każdego o nadszyczenie tu sądowi lub jego kuratorowi i obrofcy wezła małżeńskiego Drwi Włodarczykowi adwokatowi w Tarnowie wiadomości o zaginionym zaś poszukiwana Marie Kozioł wzywa się, aby tu, Sad uwiadomiła o swem życiu od dnia ogłoszenia tego edyktu do 1 roku. 643

Sad Okręgowy, Wydział I, Tarnów, dnia 29 grudnia 1933.

**OGŁOSZENIE PRZETARGU.**

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Radomiu ogłasza przetarg nieograniczony na szycie umundurowania: około 9200 szt. czapek granatowych i czerwonych, 3500 sztuk kurtek 6000 par spodni i 1600 szt. płaszczy granatowych 330 sztuk kurtek i 80 płaszczy ciepłych lodenowych, 3700 kompletów ubrań ochronnych i brezentowych, 600 sztuk płaszczy ochronnych i 1200 sztuk kurtek letnich konduktorów. Oferty należy składać w Dyrekcji, Radom, Rynek II, do godziny 12, dnia 13 marca 1934 roku.

Oferta obowiązuje firmę w ciągu 4 miesięcy od dnia otwarcia ofert. Szczegóły ogłoszone zostały w Monitorze Polskim Nr. 34 z dnia 12 lutego 1934 roku. 750

## Program radiowy.

Czwartek, dnia 15 lutego.

**Lwów** Godz. 7—8: Audycja poranna. 8—9:45: Przerwa. 9:45: Nabożeństwo z cerkwi Wołoskiej. 11:40: Codz. Prz. Prasy Polskiej. 11:50: Odczytanie programu i komunikaty. 11:57: Sygnał czasu z Obserwat. Astronom. w Warszawie. hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie. 12:05: Muzyka operetkowa z płyt. 12:30: Wiadomości meteorologiczne. 12:35: Trans. z Warszawy. XV-ty koncert szkolny z Filharmonii Warszawskiej zorganizowany przez Polskie Radio wespół z Wydz. Oświaty Magistratu m. st. Warszawy. 14: Dziennik południowy. 14:05—15:25: Przerwa. 15:25: Lwowska giełda zbożowa i repertuar teatrów. 15:30: Wiadomości gospodarcze. 15:40: Trans. z Warszawy. Koncert zespołu jazzowego W. Wilkosza. 16:40: Skrzynka dla dzieci w opr. ciotki Ady. 16:55: Trans. z Warszawy. Z nowoczesnej muzyki hiszpańskiej: de Falla — 1. Koncert na sekstet. 2. Dwa tańce — płyty. 17:20: „Nie znoszę kobiet” felieton p. K. Hoinackiej. 17:30: Trans. z Warszawy. Sluchowisko J. Maye. 18: „Słowacki w Szwajcarii”. 19: Odczytanie programu na dzień następny. 19:03: „Wernyhora i jego wróżby na tle podań ludowych” wygł. dr. A. Bocheński. 19:15: Rozmaitości. 19:25: Odczyt aktualny. 19:40: Komunikat śniegowy na wszystkie stacje P. R. 19:43: Lokalne wiadomości sportowe. 19:47: Dziennik wieczorny. 19:55: „Silva rerum”. 20: „Wybrane myśli”. 20:02: Transmisja z Warszawy. Koncert popularny w wykł. orkiestry sym. P. R. pod dyr. J. Ozimkowskiego i Z. Żmigrod - Fedyczkowska (śpiew), przy fortep. prof. L. Urstein. 21: Trans. z Warszawy. Skrzynka techniczna, korespondencje bież. omówi i porad technicznych udzieli p. W. Frenkiel. 21:15: D. c. koncertu. 22: Trans. z Warszawy „To samo, a jednak co innego” płyty. 22:30: Trans. z Warszawy. Muzyka taneczna z danc. „Adria”. 23: Komunikaty. 23:05—23:30: D. c. muzyki tanecznej.

Piątek, dnia 16 lutego.

**Lwów** Godz. 7—8: Audycja poranna. 8—11:40: Przerwa. 11:40: Codz. Przegląd Prasy Polskiej. 11:50: Odczytanie programu na dzień bieżący i komunikaty. 11:57: Sygnał czasu z Obserwat. Astronom. w Warszawie. hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie. 12:05: Koncert zespołu salonowego T. Seredyńskiego. Trans. na wszystkie stacje P. R. 12:30: Wiadomości meteorologiczne. 12:33: D. c. muzyki salonowej. 12:55: Dziennik południowy. 13: Trans. z Warszawy. Kom. Min. Op. Społ. 13:05—15:25: Przerwa. 15:25: Lwowska giełda zbożowa. 15:30: Wiadomości gospodarcze. 15:40: Konkurs tenorów (płyty). 16:10: „W służbie miłośników”. 16:18: Muzyka lekka z płyt. 16:40: „Wśród książek” omówienie ostatnich wydawnictw. 16:55: Trans. z Warszawy. Recital śpiewaczy J. Hoppe, Akomp. prof. L. Urstein. 17:20: Trans. z Warszawy. Muzyka na 2 fortepiany w wykł. J. Lefeld i I. Rosenbauma. 17:50: Nauka stenografii przez radio przeprowadzi dr. M. Mesuse, lektor Uniw. JK. 18: Trans. z Warszawy. Odczyt dla nauczycieli z cyklu organizowanego przez Min. WR i OP „Szkoła dawna a dzisiejsza” wygł. nac. Włodz. Galecki. 18:20: Trans. z Warszawy. Muzyka lekka z kaw. „Italia”. 19: Odczytanie programu i repertuar teatrów. 19:05: Rozmaitości i płyty. 19:25: Felieton aktualny. 19:40: Wiadomości sportowe. 19:43: Komunikat śniegowy. 19:47: Dziennik wieczorny. 19:55: „Silva rerum”. 20: „Myśli wybrane”. 20:02: Trans. z Warszawy. Pogadanka muzyczna wygł. dr. A. Simonówna. 20:15: Trans. z Warszawy. Koncert symf. z Filharmonii Warsz. w wykł. orkiestry Filharmonicznej pod dyr. W. Biedzińskiego i J. Enesco (skrzypce). W przerwie trans. z Warszawy. „Nowości literackie” felieton literacki. Wygł. p. H. Naglerowa. 22:40: Trans. z Warszawy. Muzyka taneczna z rest. „Astronomia”. 23: Komunikaty. 23:05—23:30: D. c. muzyki tanecznej.

## Notowania giełdowe.

LWOWSKA GIEŁDA PIENIĘŻNA.

14 lutego 1934.

Dolar w obrotach prywatnych zł. 5.38—5.40

Uspokojenie spokojne.

LWOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

14 lutego 1934.

Na Giełdzie obroty w życie i jęczmieniu po cenach w ramach notowań. Sytuacja narazie bez zmiany.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, dnia 14 lutego. (Sz.). Na dzisiejszej giełdzie walutowo dewizowej w Warszawie, tendencja dla dewiz była słabsza, zwłaszcza w nawale angielskiej i amerykańskiej. Zapotrzebowanie nieco zwiększone. Bank Polski płacił za dolara 5'34. Dolar zł. 8'95. Rubel zł. 4'63.

## Wojna drogo kosztuje.

Dwadzieścia lat upłynęło od wybuchu wojny światowej, a Anglia płaci jeszcze emerytury i zasiłki inwalidzkie 1,107,000 osobom. Od r. 1918 wypłać cło na ten cel do ostatniej chwili ministerstwo skarbu obrzuciło sumę przeszło 1 1/2 miliarda funtów.

## Fatalne skutki drobnej pomyłki.

W Budapeszcie odbyła się w sądzie niezwykła rozprawa o obraze czci, która w sferach artystycznych wywołała ogromny rozgłos.

Pewien literat miał zwyczaj przy każdej sposobności wysyłać do znajomych telegramy z życzeniami lub z kondolencją. Niedawno wysłał dwie depesze jednocześnie, a to do kolegi, z okazji premiery jego sztuki teatralnej i do pewnej artystki dramatycznej, która wychodziła zamaż za znanego polityka.

Nadawca pomylił się i zamienił teksty depesz, skutkiem czego artystka otrzymała telegram następującej treści: „Mam nadzieję, że na dzisiejszej premierze osiągniesz taki sam sukces, jaki był w zwykłym twoim udziałem”.

Nieszczęście choiła, że depesza do-

stała się po ślubie w ręce małżonka. Wynikła wielka awantura. Młoda mężatka, której niefortunny telegram zesłał pierwszy dzień szczęścia małżeńskie, wezwała jego autora do siebie. Zawstydzony literat wykałał swą niewinność w tej mimowolnej złości, usprawiedliwiając się pomyłką, artystka jednak była nieublagana i wniosła przeciw niemu skargę o obrazę czci.

Proces wprawdzie wygrała, ale obrót całej sprawy nie był dla niej wcale korzystny. Przy sposobności rozprawy wyszły na jaw rozmaite jej awanturki, które tak zachwiały zaufaniem męża w jej cnotę, że zażądał rozwodu. Natomiast literat zapłacił niewielką karę pieniężną.

W. J. LOCKE.

## DROGA DO SZCZĘŚCIA.

Przekład autoryzowany z angielskiego.

## ROZDZIAŁ I.

— Jeżeli ci się to nie podoba, to mogę cię zastawić — rzekła Oliwia. — Znajdę sobie łatwo wietrznące w kusej sukience i jedwabnych pończoszkiach.

— Marnujemy gaz, panienko. I pokojówka pościła za tańcuszek lampy gazowej, pograżając hall w ciemnościach.

— Och, ty zrędo!

Oliwia potknęła się i potrafiła klatkę z papugą, zawieszoną koło drzwi do jadalni. Połty wrzasnęła:

— Po łapach! Po łapach!

Wchodząc do jadalni, Oliwia rzuciła przez ramię:

— Myra, ty jesteś tego zdania, co Połty. Dobrze, zostaniecie razem. Przyjemnej zabawy!

Sprzątnęła ze stołu szkło, porcelanę i zbyteczne papiery, otworzyła okno, żeby wywietrzyć silną woń cygara Trivetta i przeszła do salonu, po drugiej stronie korytarza, gdzie paliło się na kominku. Tu, ni z tego ni z owego, wbrew zwycięstwu nad prawnikami, poczuła się nagie straszliwie samotna. Co więcej, ogarnął ją strach. Rzuciła się na fotel koło ognia, upuszczając ciek, symbol niezależności, na podłogę obok kraty.

Czy postąpiła jak rozumna, dobrze wychowana panna, czy jak głupia gaska, podszyciła półświatkiem?

Może źródłem tego wewnętrznego buntu była matka, ukochana matka, której poświęciła ostatnie cztery lata swego młodego życia, a która pocho-

4

dziła z arystokratycznego, starego, anglo-indyjskiego roku, zasobnego w generałów, pułkowników i sirów i uwiecznionego od wielu pokoleń na kartach historii Indji angielskich. Ale dumna arystokratka rzuciła tradycje rodowe na cztery wiatry, i wyszła za Stefana Gale'a, farmera z Medlow, nie zważając na to, że sam sprzedawał na licytacjach trzodę chlewną i owce. Rodzina wyrzekła się jej raz na zawsze. Klejnot rodowy obowiązuje. Nie na darmo matka jej postradała życie w czasie epidemii, a ojciec poległ na granicy północnozachodniej. Zginęli na posterunku. Argumentacja była prosta: Kobieta, pochodząca z rodu, który rządził prowincjami, dowodził armijami i składał się z sahibów od początku Anglo-Indji nie może wyjść za mąż za sprzedawcę trzody chlewniej i pomimo to pozostać tem, czem była. O ewentualnej, osobistej wartości tego sprzedawcy nie było wogóle mowy. Anglo-braminka straciła przynależność kastową. Prawda, że później dostojni stryjowie, ciotki i kuzyni próbowali rzucić most nad nieprzebytą przepaścią, lecz pani Gale, zakochana na śmierć w swoim niższym małżonku, pokazała im elegancką figę.

Małżeństwo, zawarte z miłości, dotrwało w miłości do śmierci. Mieli dwóch synów i córkę. W straszny dzień, kiedy przyszła wiadomość o śmierci starszego syna — młodszy poległ o miesiąc wcześniej — mąż stanął u jej łóżka — już wtedy zaczęła się jej nieuleczalna choroba — i zapytał drżącym głosem:

— Mary najdroższa, co mam teraz zrobić?

A ona odpowiedziała echem rodowej krwi, przełanej pod Agrą, Lucknowem, Kandaharem i Chitraliem:

— Idź najdroższy.

Oliwia, siedząca obok matki, załamywała ręce

w podziwie, trwodze i żalu. Ojciec, już pięćdziesięcioletni, poszedł pomścić synów i wypełnić życzenie żony. Żona była dla niego wcieleniem ojczyzny, a głos jej głosem patriotycznego obowiązku. Spełniał go skromnie przez dwa lata, szary człowiek jeden z tysięcy, i w końcu umarł w szpitalu połowym na zapalenie płuc.

Pani Gale przeżyła go o rok. Zawsze kochała córkę, lecz gdy z całej rodziny zostały tylko one dwie, zbliżyły się do siebie nieskończenie. Dopiero wtedy matka zdradziła się dotkliwie z nostalgią, która ją dręczyła od czasu wyścia zamaż, z tęsknotą do swojej stery i cechujących ją zwyczajów, poglądów i zasad. Dopiero wtedy Oliwia zdała sobie stopniowo sprawę z różnic, zachodzących między klasą społeczną oca i matki. Coprawda już od dziecinstwa wiedziała, że Trivettowie i Gale'owie nie uchodzili w mieście za szlachtę. Ona sama nie została oddana na arystokratyczną pensję Blair Park, a do Landsdowne House, gdzie kształciły się córki mieszczan. Kiedy dwa węże panien miały się na spacerach, spoglądała z zainteresowaniem w wymuskiwane, zarozumiałe „parkówki” w słomkowych kapeluszach z białoniebieskimi wstążkami i własny kapelusz z czerwoną wstążką i wyhaftowanymi na niej inicjałami „L. H.” piekił ją prosto w głowę. Z wiekiem uznała ten społeczny fakt i wiele myślała o niezmiernie prawa bytu. Ojciec dzielił dogmatycznie ludzi na trzy kategorie: „panów”, „porządnych ludzi takich, jak my” i „gawędzi”. Porządek na świecie zależał, podług niego, od tego, żeby każdy człowiek pilnował się swojej sfery.

Żonę uwielbiał za wszystko, ale także i za to, że znębiała się do jego poziomu, lojalnie, bez słowa skargi.

(C. d. n.)

## OGŁOSZENIA

D Z N E

## LEKTORKA

poszukuje na parę godzin do starszej pani bardzo solidnej. Kornela Zurawska, ulica Leśna 7. Lwów. 666

## WALNE ZGROMADZENIE

członków „Wzajemna Pomoc Oficerów Rezerwy” Spółdzielni Larobkowej z ogr. odp. we Lwowie odbędzie się dnia 3 marca 1934 o godz. 18-tej przy ul. Krasickich 17, z porządkiem dziennym. Sprawozdanie. Zmiana statutu. Uzupełniające wybory do Zarządu i Rady Nadzorczej. Wnioski. Zarząd 735

## UNIEWAŻNIAM

zaginiony dyplom Nr. 3/33 Rozalii Danyluk wystawiony przez II. Państwowe Seminarjum Żeńskie we Lwowie 30/6 1933 r. 729

## UNIEWAŻNIA SIĘ

skradziony eksel na złotych pięćset z podpisem Marja Skurewiczowa.

## UNIEWAŻNIAM

zainicjowane świadectwo dojrzałości i patent kwalifikacyjny. Zwinunt Olexin, nauczyciel

## TAPCZANY

Fotele do spania, kluby na nowszych fa-sonów oraz salony, gabinety jadalnie i sypialnie po cenach bardzo przystępnych. poleca Wiedeńska Wytwórnia tapicerska 193 stolarska

Jana Ortnera, Lwów, Sykstuska 41. Tel. 92-79.

Zarząd Lesienickiej Fabryki Drożdży Prassowanych i Spirytusu S. A. we Lwowie

zwołuje niniejszem

## XI. ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE AKCJONARIJUSZÓW

które odbędzie się dnia 10 marca 1934 r. o godz. 11 przedpołudniem, w sali konferencyjnej Banku Dyskontowego Warszawskiego, Oddział we Lwowie, przy ul. 3 Maja 14, z następującym porządkiem dziennym:

1. Przedłożenie i zatwierdzenie sprawozdania, bilansu oraz rachunku zysków i strat za rok 1933,
2. Udzielenie absolutorjum dla Władz Spółki,
3. Powzięcie uchwały co do rozdziału czystego zysku,
4. Ustalenie wysokości wynagrodzenia dla członków Komitetu Nadzorczego,
5. Wybory uzupełniające do Rady Nadzorczej w miejsce śp. Dra Stanisława hr. Mycielskiego,
6. Wolne wnioski.

Celem wykonania prawa głosowania na Walnym Zgromadzeniu należy najpóźniej do ośmiu dni przed Walnym Zgromadzeniem złożyć akcje (do których nie muszą być dołączone arkusze kuponowe) uzasadniające prawo głosu w kasie Spółki w Lesienicach pod Lwowem albo w Banku Dyskontowym Warszawskim, Oddział we Lwowie.

Posiadanie jednej akcji nadaje prawo do jednego głosu. Prawo głosowania może być wykonane osobiście lub przez pełnomocnika, bez względu na to, czy tenże jest akcjonariuszem, czy nie. Pełnomocnictwo winno być pisemne.